

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Wtorek, 20 lipca 1954 roku

Rok III. Nr 170 (575)

Na cześć 10-lecia Polski Ludowej

Chłopi pow. sławieńskiego zobowiązali się

- > nadrobić zaległości w dostawach żywności i mleka oraz w podatku gruntowym do 22 lipca
- > wykonać w 100 proc. plan dostawy zboża do 31 października
- > przeprowadzić żniwa i omłoty w terminie skróconym o 3 dni

W tych dniach odbyła się w Sławnie narada rolna zorganizowana przez Prezydium PRN, na którą przybyło kilkuset przodujących chłopów małych i średniorolnych, spółdzielców, pracowników POM-ów i PGR-ów, soltysów i radnych, aktywistów gminnych i gromadzkich oraz pracowników służby rolnej.

Na naradzie omówiono szereg najbardziej pilnych zadań stojących obecnie przed wsią koszalińską. Szczególnie żywy odzew wyznaczyła sprawa mobilizowania wsi do tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej oraz pełnej realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa.

Premia pieniężna została nagrodzonych 15 chłopów gospodarujących indywidualnie, oraz 9 brygad oborowych ze spółdzielni produkcyjnych, za stały rozwój hodowli bydła, za terminowe wywiązywanie się z obowiązkowych dostaw. M. in. nagrody otrzymali: (Dokończenie na 2 str.)

Uroczysta akademie w Mińsku z okazji Święta Odrodzenia Polski

MOSKWA. 17 bm. odbyła się w stolicy Białoruskiej SRR z okazji Święta Odrodzenia Polski uroczysta akademie, zorganizowana przez Białoruskie Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Republikańską Radę Związków Zawodowych, Związek Pisarzy i Komitet Obrony Pokoju Białorusi.

Uroczystość zabrał przewodniczący zarządu Towarzystwa Łączności z Zagranicą G. Wieriesow.

Referat na temat przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosił minister Oświaty Białoruskiej SRR I. Iluszin.

Naród białoruski i naród polski — oświadczył on — łączą nierozdzielne więzy przyjaźni. Oba narody poświęcają wiele uwagi współpracy w dziedzinie nauki i kultury. Białoruski Państwo wy Teatr Opery i Baletu pierwszy w ZSRR wystawił ope-

re wielkiego kompozytora polskiego Stanisława Moniuszki „Straszny dwór”. W Mińsku występował dwukrotnie Polski Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Przedstawienia zespołu cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Wielką popularnością cieszą się w Białorusi filmy polskie.

Nieдавно przetłumaczono na język białoruski książkę pisarza polskiego Miroslawa Żulawskiego pt. „Czerwona rzeka”. Została ona opublikowana w czasopiśmie „Plamnia”, a w najbliższym czasie ukaze się w oddzielnym wydaniu. Na łamach czasopisma białoruskich ukazują się często utwory poetów polskich.

Ścisłe współpracują z sobą Uniwersytet Białoruski i Uniwersytet Warszawski.

Z okazji Święta Odrodzenia Polski otwarto w Mińsku wystawę obrazującą osiągnięcia Polski Ludowej.



Równoległe z budową huty im. Lenina rośnie w coraz szybszym tempie pierwsze socjalistyczne miasto — Nowa Huta. Obok już zamieszkałych osiedli robotniczych powstają nowe, których budowa oparta jest na najbardziej nowoczesnych metodach budownictwa mieszkaniowego. Na zdjęciu: Osiedle A — 11 w budowie.

Rozpoczynają się żniwa żyta

WARSZAWA. W ostatnich dniach wystąpiły w niektórych okolicach ulewne deszcze, które powaliły część zboża. Wyległe zboże trudno jest sprzątać snopowiazalkami, gdyż można je kosić tylko w jedną stronę, co poważnie obniża wydajność snopowiazalek. Dlatego też Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo PGR apelują do wszystkich PGR-ów, POM-ów i GOM-ów, aby zaopatrzyły maszyny kośne w podnośniki do wyległego zboża. Szczególną uwagę należy zwrócić również na pełne wykorzystanie kosiarzek, które w znacznej mierze będą musiały zastąpić pracę snopowiazalek.

Do żniw żyta przystępuje coraz więcej rolników. Już w 6 województwach, a mianowicie: w lubelskim, rzeszowskim, łódzkim, bydgoskim, warszawskim i kieleckim, w miejscowościach, w których przeważają gleby lekkie i zboże szybko dojrzęło, rolnicy przystąpili do koszenia żyta.

WARSZAWA. W woj. warszawskim do 10 bm. rozpoczęto żniwa w 18 powiatach. Najwięcej żyta, bo na ponad 200 ha, skoszone dotychczas w pow. Płock. Poważne ilości skoszone również w powiatach: Węgrów, Maków i Sochaczew.

Pierwsze w woj. warszawskim przystąpiły do żniw spółdzielnie produkcyjne: Kamienice w pow. Gostyń, Biała Nowa w pow. Płock i Warchoł w pow. Węgrów.

Większość chłopów netychmiast po sprzącie zboża dokonuje podorywek i siewu poplonów. Np. chłop z gromady Wyszków (w pow. Węgrów), nazajutrz po zestawieniu zboża w sztygi zaozarił ścierniska i zasiał mieszankę wyki z łubinem pastewnym.

BYDGOSZCZ. W 3 powiatach woj. bydgoskiego: Włocławku, Lipnie i Aleksandrowie Kujawskim rozpoczęto już koszenie żyta. W pow. Włocławek pierwsi przystąpili do żniw chłopci pracujący

gromady Lubaty, którzy skosili w pierwszym dniu żyta na obszarze 4,5 ha.

W szybkim tempie postępują również „małe żniwa”. Sprząt rzepaku i jęczmienia ozimego zakończyło już wiele zespołów PGR i spółdzielni produkcyjnych oraz większość gospodarstw indywidualnych

Przyspieszyć realizację obowiązkowych dostaw mleka

Realizacja obowiązkowych dostaw mleka przez poszczególne powiaty naszego województwa jest niezadowalająca. W maju i czerwcu br. nie zostały również wykonane plany operatywne.

Oto jak kształtuje się w chwili obecnej realizacja lipcowego planu obowiązkowych dostaw mleka (dane aktualne na dzień 14 lipca):

1. Sławno	- 53,2 proc.
2. Koszalin	- 43,1 "
3. Białogard i Złotów	- 38,8 "
4. Szczecinek	- 37,8 "
5. Kolobrzeg	- 32,9 "
6. Bytów	- 30,8 "
7. Miastko	- 30,7 "
8. Drawsko	- 29,1 "
9. Wałcz	- 26,2 "
10. Słupsk	- 23,2 "
11. Człuchów	- 21,4 "

Odpowiedzialność za niewykonanie obowiązkowych dostaw mleka ponosi przede wszystkim aparat skupu, który prawie nie dociera do gromad i nie prowadzi odpowiedniej pracy uświadamiającej. Dyrekcja skupu CZP Młecz, która do tej pory nie zastosowała się należycie o właściwe ustawienie do pracy podległych jej placówek mleczarskich, nie potrafiła zapewnić porządku w ewidencji i kartotekach dostawców.

Tam, gdzie dobrze pracują instruktorzy zakładów mleczarskich, gdzie zlewnie mleka są na leżycie wyposażone i obsługiwane, gdzie obowiązkowymi dostawcami mleka interesuje się żywo aktywny gminny, uzyskuje się lepsze wyniki. Do takich powiatów należy np. Sławno — do niedawna jeden z najgorszych, który obecnie dzięki polepszeniu pracy aparatu skupu i rozszerzeniu pracy polityczno-wyjaśniającej w gromadach, wysunął się na pierwsze miejsce w województwie. Natomiast źle wykonują plany obowiązkowych dostaw mleka powiaty: Drawsko, Wałcz, Słupsk i Człuchów. W powiecie drawskim aktywny gminny i prezydium gminnych rad narodowych uważają obowiązkowe dostawy mleka za sprawę drugorzędną. W

związku z tym np. w gminie Wierchowno nie rozpatrzono dotychczas wniosków o ukaranie złośliwie opieszałych dostawców. Towarzysom z powiatu Drawsko pragniemy przypomnieć, że odpowiedzialność za całkowitą i terminową realizację planów obowiązkowych dostaw mleka jest taka sama, jak za odpowiedni przebieg wszystkich innych akcji gospodarczych o znaczeniu ogólnopowiatowym.

Wykonanie planu obowiązkowych dostaw mleka w dużym stopniu zależy także od samych zlewniarzy. Obecnie dla zlewniarzy przewidziane są premie za przekroczenie 90 proc. planu skupu. Niewątpliwie ten materialny bodziec zmobilizuje ich do aktywniejszego niż dotychczas udziału w walce o wykonanie planu skupu mleka przez koszalińską wieś.

T. W.

ZISPO przystąpią do seryjnej produkcji polskiego adaptera

W Zakładach Przemysłu Metalowego im. J. Stalina wyprodukowano ostatnio prototyp adaptera polskiej konstrukcji.

Prototyp tego adaptera różni się tym od dotychczas znajdujących się w sprzedaży, że posiada nowoczesny mechanizm pozwalający na użycie płyt nie tylko wyczołanych, lecz również i płyt z mikrorówkami, których produkcja

również się już w kraju rozpoczęła. Adaptery z marką ZISPO będą produkowane w estetycznych skrzynkach formowanych.

Pierwsza partia adapterów dostarczona zostanie na rynek w najbliższym czasie, zaś do końca roku ZISPO, zgodnie z planem, mają wyprodukować około 10 tys. sztuk adapterów.

Ludzie Czynu Lipcowego

Szeroki rozmach współzawodnictwa pracy na cześć 10-lecia Polski Ludowej wyłonił zastępy nowych przodowników pracy.

Jednym z nich jest tow. Henryk Lewalski — tokarz Spółdzielni Pracy Mechaników Samochodowych w Koszalinie. Pracuje w niej od 1946 roku. Tu zapoznał się jako 17-letni chłopak z pracą tokarza, tu nauczył się zawodu. Dziś pracuje samodzielnie. Zdyscyplinowany, sumiennie wykonuje swoje obowiązki.

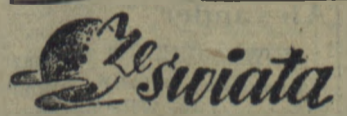
— Zaciągając Wartę Lipcową — mówi tow. Lewalski — zobowiązałem się

skrótliwie wytaczania i gwintowania końcówek do zbiorników samochodowych. Przy jednej końcówce pracę tę wykonujemy w ciągu 2 i pół godz. Postanowiliśmy skrócić czas o 5 minut. Okazało się jednak, że możliwości są większe. Na Warcie Lipcowej tę samą pracę wykonujemy w 2 godz. i 20 min.

Tow. Lewalski zlikwidował postoję maszyn, dba o właściwą konserwację swojej tokarki, a szczególnie o odpowiedzialne zastrzeżenie noża, stara się uniknąć najmniejszych awarii. To gwarantuje mu wykonanie zobowiązań.

Na warsztacie brygady silnikowej tow. Józefa Rychnińskiego — czerwony proporzyc — znak, że brygada stoi na warcie produkcyjnej. Zaciągnęła ją w ten sam dzień, w którym zrealizowała swoje zobowiązanie lipcowe.

— Dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej — mówi tow. Rychniński — zobowiązaliśmy się przeprowadzić generalny remont (Dokończenie na 2 str.)



TEHERAN
Stany Zjednoczone mają dostarczyć Iranowi jeszcze przed końcem br. partie amerykańskich samolotów odrzutowych.

TOKIO
Dnia 16 bm. dwa amerykańskie pociski rakietowe „F-64” uległy katastrofie w odległości 40 mil na południowy zachód od Tokio. Zabił obu samolotów poniosły śmierć.

Zespół Państwowego Akademickiego Teatru Małego z Moskwy przybył do Polski

WARSZAWA. Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybył do Polski dnia 18 bm. na gościnne występy zespół nagrodzonego Orderem Lenina Państwowego Akademickiego Teatru Małego z Moskwy.

Znakomity zespół na Dworcu Głównym w Warszawie witali: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R — S. Matuszewski, sekretarz generalny KWKZ ambasador J. K. Wende, wiceminister Kultury i Sztuki — St. Piotrowski, artyści teatrów warszawskich, przedstawiciele świata kulturalnego stolicy, młodzież i aktywiści kół TPP-R ze stołecznych zakładów pracy.

Obecni byli przedstawiciele ambasady ZSRR w Polsce — radcy P. Turpiński i I. Mielnik oraz pełnomocnik WOKS — I. Raczyk.

Wśród gorących oklasków i okrzyków na cześć przyjaciół polsko-radzieckiej, artystów z Kraju Rad w serdecznych słowach powitał ambasador J. K. Wende.

Artystom radzieckim wręczono liczne wiązanki kwiatów.

Na cześć 10-lecia Polski Ludowej

(Dokończenie z 1 str.)

Józef Konieczny z Darłowa, Ignacy Jasicki z Wielkawa, Adam Urszulek z Pękanina, Wacław Pietraszewski z Borkowa oraz brygady oborowe ze spółdzielni produkcyjnych: Staniawice, Iwięcina i Sławsko.

Podstawę do dyskusji stanowił referat przewodniczącego Prezydium PRN tow. Jankowskiego.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos tow. Józef Budny — sołtyś gromady Kopanin gm. Darłowo.

— Na nas sołtysów — powiedział — patrzy cała wieś. Dlatego musimy być wzorem i pomagać innym w pełnym wykonywaniu obowiązków wobec państwa. W imieniu gromady, która mnie do tego upoważniła, oświadczam tutaj, na naradzie, że dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej podejmujemy następujące zobowiązania: postanawiamy uregulować wszystkie zaległości w dostawach żywności i mleka do dnia 22 lipca br. i zrealizować tegoroczny gromadzki plan skupu zboża do dnia 25 sierpnia br. Towarzysz Budny wezwał do współzawodnictwa w dostawach żywności, mleka i pierwszego zboża dla państwa sąsiednią gromadę Krupy. Podobne zobowiązania w imieniu gromad podjęli również tow. tow.: Raciszewski — sołtyś z Cisowa, Józef Biegała — sołtyś z Kanina, Jan Gebka — chłop średniorolny z Malechowa i inni.

W roli wiejskiej — mówił — koleś przewodniczący Prezydium GRN z Dobieszewicowa Henryk Szynkowski — wiele zależy od umiejętności i wiedzy. Za mało jeszcze przekazujemy doświadczeń przodujących chłopów innym rolnikom.

Wielu dyskutantów: Michał Czyszko z PGR Podgórci, Bronisław Kuzański, Kuźmierski ze spółdzielni produkcyjnej Dobieszewic, Jan Burczyński z Karniszewic, Ignacy Jasicki z Wielkawa, wykazało na przykładzie spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych, że każda spółdzielnia, każde gospodarstwo ma możliwość terminowego wywiązania się z planu dostaw dalszego rozwijania gospodarki.

Stosownie mówił kierownik polityczny POM z Wielkawa, że przyczyna zaległości nie tkwi ani w jakości gleby, ani w warunkach atmosferycznych, ale w tym, że formy naszej pracy politycznej w niektórych gminach są jeszcze słabe i ubogie, że akty par-

Jak „dyplomacja“ dolarowa organizuje przewroty w Ameryce Łacińskiej

MOSKWA. W „Prawdzie“ z 10 bm. ukazał się artykuł W. Borowskiego pt. „Jak „dyplomacja“ dolarowa organizuje przewroty w Ameryce Łacińskiej“. Autor artykułu stwierdza m. in.:

Obecnie zostało już ustalone niebezpieczeństwo, że zarówno interwencja, jak i przewrót wojskowy w Gwatemali zostały zorganizowane przez dyplomację i wywiad amerykański, które działały z rozkazów „United Fruit Company“. Ambasador amerykański w Gwatemali Peurifoy nie tylko zorganizował obalenie legalnego rządu gwatemalskiego przez klikę wojskową, lecz nie cofnął się nawet przed wyjazdem do Salwadoru, gdzie zetknął z sobą dwóch zdrajców gwatemalskich — Armasa i Monzona oraz rozdzielił między nimi rolę. Szefem nowej junty wojskowej, która zagarnęła całą władzę, Peurifoy mianował Armasa, który też natychmiast wyleciał użyzonym mu przez ambasadę amerykańską samolotem do stolicy Gwatemali.

Kilka uzurpatorów utrzymywana przez „United Fruit Company“ zanulowała dekret o reformie rolnej, w myśl którego chłop otrzymał ziemię odebraną „United Fruit

Co“ i wielkim obszarnikiem. Oprawy — najmiłsi tego trustu amerykańskiego rozprawiają się okrutnie z tymi obywatelami gwatemalskimi, których działalność naruszała jego interesy. Tysiące partriotów wtrącono do więzień. W kraju znów leje się krew.

Jak podają — pisze dalej autor artykułu — nowi władcy Gwatemali rozstrzelali 45 przywódców zakończonego niedawno sukcesem strajku robotników plantacji bananowych, w wyniku którego podpisana została korzystniejsza umowa zbiorowa z „United Fruit Co“. Ten niecyfrowy akt zemsty na robotnikach, którzy ośmielili się uszczuplić zyski monopolistycznego towarzystwa amerykańskiego, szczególnie jaskrawo demaskuje Armasa i jego klikę, jako naimitów „United Fruit Co“. Świadczy o tym również rozprawa junty wojskowej nad sędzią gwatemalskim Romulo Reyes Flores, którego stracono tylko za to, że orzeczenia tego nie byłoby korzystne dla „United Fruit“.

Interwencja i przewrót zorganizowane przez dyplomację amerykańską w Gwatemali — to tylko jedna z kart czarnej i krwawej historii panowania się imperialistów północno-amerykańskich w Ameryce Łacińskiej. Departament Stanu USA od dawna wysyłał i wykorzystuje kadry specjalizujące się w tym brudnym i krwawym rzemiośle. Autor artykułu przypomina, że podobne przewroty miały miejsce na Kubie, w Hon-

durasie, Kolumbii i Paragwaju. W. Borowski pisze następnie, że na początku tego roku opublikowano w prasie krajów Ameryki Łacińskiej dokumenty, które całkowicie zdemaskowały plany przygotowania agresji zbrojnej na Gwatemalę przez Stany Zjednoczone i ich marionetki w Ameryce Środkowej.

Jak wynikało z tych dokumentów — kontynuuje autor artykułu — chodziło o szeroko zakrojony plan interwencji, w realizacji którego uczestniczyli pod kierownictwem „rządu północnego“ rządy Nikaragui, Hondurasu i Salwadoru. Jak stwierdzał dziennik „Tribuna Popular“, list generała I. Fuentes do jednego z uczestników spisku Guillermo Davila Cordova (pseudonim „Willy“) przychwycony w swoim czasie przez rząd Gwatemali, jest dokumentem potwierdzającym, iż spiskowcy i zdrajcy korzystali z pomocy amerykańskiego kardynała Spellmana. Dokumenty stwierdzają również, że imperialiści amerykańscy na szeroką skalę wykorzystali w tej interwencji swe marionetki — dyktatorów szeregu krajów Ameryki Środkowej. Należy przy tym podkreślić szczególną rolę, jaką odegrał w tej ohydnej sprawie satrapa amerykański Samoza.

Oto, jakimi metodami posługuje się amerykańska „dyplomacja“, która ogniem i mieczem, podstępem i zdradą narzuca królom Ameryki Łacińskiej dyktatury klik wojskowych posługujących monopolom USA — pisze w zakończeniu autor. Imperialiści amerykańscy liczą, że tą drogą uda im się utrzymać w niewoli kraje, które wpadły w ich jarzmo.

Zobrad Konferencji Genewskiej

GENEWA. W niedzielę 18 bm. po południu odbyło się 23 niejawne posiedzenie 9 delegacji uczestniczących w Konferencji Genewskiej. Posiedzenie było poświęcone ocenie wyników uzyskanych w okresie od 10 czerwca po dzień dzisiejszy oraz omówieniu obecnego stadium konferencji.

Ministrom przedstawiono dwa projekty porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych w krajach indochińskich, dwa projekty deklaracji Konferencji Genewskiej oraz dwa projekty porozumienia w sprawie międzynarodowej kontroli wykonania warunków rozejmu.

Na posiedzeniu niedzielnym zabierali głos: przewodniczący delegacji radzieckiej minister Mołotow, przewodniczący delegacji Wietnamu baodaiowski Tran Wan Do oraz przewodniczący delegacji amerykańskiej Bedell Smith.

Jak podają w kołach dziennikarskich, minister Mołotow wskazał na wstępie, że o ostatniego posiedzenia konferencji z udziałem ministrów spraw zagranicznych upłynął dokładnie miesiąc i że obecnie należałoby ocenić znaczenie minionego okresu w pracach konferencji oraz to, czy dokonano w tym czasie zastępcy ministrów spraw zagranicznych.

Minister Mołotow wyraził przekonanie, że w ciągu ubiegłego miesiąca osiągnięto poważne rezultaty. Byłoby jednak błędem sądzić, że wszystko już zostało dokonane i że nie pozostały żadne trudne problemy. Z drugiej strony, nie można negować obiektywnej wartości tego, co zostało osiągnięte. Przewodniczący delegacji radzieckiej stwierdził, że w najbardziej skomplikowanej kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach zarysowała się rozwiązanie głównego zagadnienia. Minister Mołotow wyjaśnił, że ma na myśli rozmowy, które ostatnio doprowadziły do uznania takiej podstawy uregulowania sprawy przywrócenia pokoju w Wietnamie, która umożliwiła zainteresowanym stronom osiągnięcie porozumienia. Ma to bezwzględnie pozytywne znaczenie, które powinni uznać wszyscy uczestnicy konferencji.

Przechodząc do sprawy Laosu i Kambodży minister Mołotow stwierdził, że również ważne jest osiągnięcie porozumienia w sprawie przywrócenia pokoju w obu tych krajach. Jakkolwiek w kwestii tej może nie wszystko zostało jeszcze zrobione, nie ma podziału, by wątpić, że zainteresowane strony znajdują się na drodze do osiągnięcia takiego porozumienia.

Minister Mołotow — jak informują w kołach dziennikarskich — podkreślił pozytywne role, jaką spełniły ostatnie spotkania i nieoficjalne rozmowy między członkami poszczególnych delegacji. Wyraził on przekonanie, że te spotkania i rozmowy torowały i torować będą drogę do konkretnego rozwiązania problemów, które nie zostały jeszcze rozstrzygnięte.

Następnie minister Mołotow przeszedł do omówienia obecnego stadium konferencji. W związku z przedstawieniem ministrom dwóch wariantów porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych w Wietnamie, Laosie i Kambodży, szef delegacji radzieckiej oświadczył, iż należy sobie życzyć, aby zainteresowane strony wykazały do brą wolę uzgadniając te punkty, co do których nie osiągnięto jeszcze jednomyślności. Minister Mołotow stwierdził dalej, że przedstawione obecnie dwa projekty deklaracji Konferencji Genewskiej dotyczą przede wszystkim ważnych zagadnień politycznych. Projekty odpowiednich deklaracji w sprawie Laosu i Kambodży mają być również wkrótce złożone.

Nawiązując do omawianej już od dłuższego czasu sprawy międzynarodowej kontroli nad wykonaniem warunków rozejmu w Indochinach,

minister Mołotow stwierdził, że uzgodnienie obu projektów nie będzie zapewne wymagać wiele czasu. W zakończeniu przewodniczący delegacji radzieckiej oświadczył, że nie sądzi, aby nakreślony przez niego obraz obecnego stadium konferencji był kompletny, jest jednak przekonany, że czystsze posiedzenie ułatwi osiągnięcie postępu w rozwiązaniu stojących przed konferencją zadań.

Jak twierdzą w kołach dziennikarskich, uczestnicy konferencji z dużą uwagą wysłuchali zawartej w przemówieniu ministra Mołotowa o ogólnej oceny pracy Konferencji Genewskiej w ciągu ostatniego miesiąca.

Przedstawiciel Wietnamu baodaiowski oświadczył, że w związku z nowymi instrukcjami otrzymanymi od swego rządu, pragnąłby na jawnym posiedzeniu plenarnym przedstawić swe stanowisko wobec złożonych na konferencji projektów porozumienia.

Przewodniczący delegacji amerykańskiej Bedell Smith w krótkim oświadczeniu przedstawił stanowisko delegacji USA, komunikując m. in., że Stany Zjednoczone „nie zostaną osiągnięte porozumienie, które one zaprobują, złożyć jednostronną deklarację stwierdzającą, że USA powstrzymają się od użycia siły lub groźby użycia siły, które miałyby stropować to porozumienie“.

Na tym posiedzeniu zostało zakończone. Uzgodniono, że datę następnego posiedzenia ustala obaj przewodniczący konferencji tj. ministrowie Mołotow i Eden.

Spotkanie W. M. Mołotowa z premierem francuskim

GENEWA. W niedzielę 18 bm. przed rozpoczęciem posiedzenia przedstawiciel 9 delegacji szef delegacji radzieckiej na Konferencji Genewskiej W. M. Mołotow odbył rozmowę z szefem delegacji francuskiej Mendes-France'm.

Premier Czou En-laj podejmował obiadem Charlie Chaplina

GENEWA. Premier i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj podejmował w niedzielę 18 bm. obiadem słynnego aktora filmowego Charlie Chaplina i jego małżonkę. W przyjęciu wzięli także udział członkowie chińskiej delegacji filmowej na festiwal filmowy w Karlowych Warach, przedstawił chińskiego przemysłu filmowego oraz członkowie chińskiej delegacji na Konferencję Genewską.

Do Stanów Zjednoczonych przybył minister obrony Anglii Alexander

NOWY JORK. Na zaproszenie ministra obrony Stanów Zjednoczonych Wilsona przybył do Waszyngtonu minister obrony Anglii Alexander w celu przeprowadzenia rozmów z Wilsonem i szefami sztabów amerykańskiej armii lądowej, marynarki wojennej i lotnictwa.

Po zakończeniu rozmów w Waszyngtonie minister Alexander zwiedził szereg baz wojskowych na terytorium USA,

Przeciwko terrorowi w Gwatemali Protest ŚFZZ

WIEN. Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych ogłosił oświadczenie stwierdzające m. in.:

Gwatemala została obecnie przekształcona w arenę haniebnych zbrodni, wobec których żaden robotnik nie może pozostać obojętnym.

Zagarnawszy władzę w swe ręce junta wojskowa natychmiast rozpoczęła kampanię terroru przeciwko masom pracującym w Gwatemali. 45 przywódców związkowych, w tym wszyscy członkowie komitetu, który stał na czele niedawnego zwycięskiego strajku robotników plantacji bananowych, poddano okropnym torturom i rozstrzelano. Sekretarz generalny związków zawodowych robotników koncernu „United Fruit Company“ Felix Moreno i inni przywódcy związków zawodowych zostali zamordowani.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wyrażając uczucia mas pracujących całego świata z oburzeniem protestuje przeciwko zbrodniom katów narodu gwatemalskiego. Wszyscy ludzie pracy znają i piętnują prawdziwych

winowajców tych zbrodni — „United Fruit Company“ i koła rządzące USA.

Gwatemalską powszechną konfederacją pracy i krajową konfederacją chłopów Gwatemali zostały zdelegalizowane. Anulowano reformę rolną. Chłopom odbiera się przemocą ziemię, aby przekazać ją monopolom amerykańskim i obszarnikom. Chodzi tu o bezprzykładny atak na prawo do strajku i na wszystkie prawa związkowe i demokratyczne.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wyraża przekonanie, że wszyscy ludzie pracy i wszystkie organizacje związkowe skierują stanowcze protesty pod adresem kół rządzących USA i ich najemników w Gwatemali oraz zażądają niezwłocznego położenia kresu morderstwom, zwolnienia wszystkich więźniów politycznych, przywrócenia praw związkowych i swobod demokratycznych, jak również poszanowania prawa azylu dla uchodźców w zagranicznych placówkach dyplomatycznych.

Ludzie Czynu Lipcowego

(Dokończenie z 1 str.) silnika samochodowego „Chevrolet“. Zobowiązanie wykonaliśmy 10 bm., to jest 10 dni przed zaplanowanym terminem.

Tego samego dnia brygada stanęła na warcie produkcyjnej, zobowiązując się dodatkowo wyremontować silnik „Dodge“ dla Stoczni w Uście. Zobowiązanie to również wykonamy.

— Czy macie jakie trudności materiałowe?

— Były początkowo. Nie mogliśmy dostać części zamiennych — z pomocą przysłał nam jednak towarzyście z innego zakładu

Brygada tow. Rychlińskiego, składająca się z 2 osób, należy do jednej z przodujących brygad w dziale silnikowym w Spółdzielni Pracy Mechaników Samochodowych w Koszalinie. Jest to zastępca przede wszystkim brygadzysty tow. Rychlińskiego. Przez 9 lat pracy, kiedyś niewykwalfikowany robotnik, zdał egzamin czeladniczy z wynikiem bardzo dobrym i przeszkolił 3 młodych ludzi na mechaników. Pomocnik brygadzysty tow. Wacław Komisarczyk jest również jego uczniem.

Z otwartych zebrań partyjnych

**Lepiej zagospodarujemy pastwiska i łąki
— nasze zielone bogactwo**

Uchwała II Plenum KC PZPR „W sprawie likwidacji odłogów, zagospodarowania i lepszego wykorzystania łąk i pastwisk” — wskazała na nie zmiernie doniosły i poważny na naszym terenie zaniedbany problem lepszego zagospodarowania i wykorzystania na szych łąk i pastwisk — co wiąże się nierozdzielnie ze sprawą dalszego rozwoju hodowli. Poświęcone tej uchwale otwarte zebrania partyjne, jakie odbyły się w ostatnich dniach na terenie całego województwa, przyczyniły się do tego, że w każdej niemal gromadzie indywidualnej i spółdzielni produkcyjnej zwrócono uwagę na poważne możliwości rozwinięcia gospodarki, zwiększenia bazy paszowej poprzez likwidację odłogów i lepszego zagospodarowania pastwisk i łąk.

**ODWODNIENIE I UPRAWA ZABAGNIONYCH ŁĄK
ZWIELOKROJNI
MOŻLIWOŚCI HODOWLANE**

Uchwała II Plenum KC PZPR stała się na otwartym zebraniu partyjnym w Jamnie dnia 10 bm., przedmiotem ożywionej dyskusji.

Jamno posiada 150 ha łąk. Jednak gospodarka na łąkach jest bardzo zaniedbana. Nie stosuje się zupełnie nawożenia nawozami naturalnymi i mineralnymi, nie usuwa się zarośli i chwastów.

Sprawą niezwykle doniosłą dla lepszego wykorzystania łąk w gromadzie Jamno jest ich odwodnienie. Rowy odprowadzające wodę, okazały się strukturalnie wadliwe. Zachodzi więc konieczność podjęcia intensywnych prac melioracyjnych, które przyczynią się do znacznego podniesienia wydajności jamneńskich łąk, stwarzając szerokie możliwości rozwoju hodowli. Do takich wniosków do szli uczestnicy zebrania i postanowili w ramach czynu na cześć 10-lecia Polski Ludowej oczyścić i pogłębić rowy. Prace te, którymi kieruje doświadczony instruktor, mają być ukończone do dnia 20 bm. Poważną przeszkodą w sprawnym zagospodarowaniu łąk w Jamnie, jest brak rowów odprowadzających wodę na sąsiednich łąkach. Dlatego też jest rzeczą konieczną, aby sąsiednie gromady przystąpiły również do podobnych prac. Komitet gminny oraz rady narodowe winny organizować i koordynować całość prac.

**ŁĄKI LEŚNE —
NIE WYKORZYSTANE
BOGACTWO**

Od kilku zaledwie dni istnieje w Szczeglinie (pow. Koszaliński) spółdzielnia produkcyjna, ale członkowie którzy od 1 września przystępują do wspólnej gospodarki układają projekty i plany w jaki sposób rozwinąć w przyszłości kolektywną gospodarkę. Na otwartym zebraniu organizacji partyjnej poświęconym omówieniu Uchwały II Plenum KC, członkowie spółdzielni słusznie postawili sprawę, że maksymalny rozwój spółdzielni zapewni hodowla. Gromada Szczeglin nie posiada zbyt wielu własnych łąk, ale jak wskazał w dyskusji tow. Czubański istnieje ogromna nie wykorzystana dotąd rezerwa — łąki leśne.

Na tym samym zebraniu spółdzielcy postanowili zwrócić się również do władz o przydzielenie im pobliskich łąk leśnych. Łąki te spółdzielcy zamierzają odpowiednio zmellorować i uprawić, tak aby wzrosła ich wydajność oraz jakość siana. Inicjatywa spółdzielców ze Szczeglina jest słuszna i zasługuje nie tylko na poparcie ze strony Ministerstwa Leśnictwa oraz rad narodowych, ale również na szersze upowszechnienie. Takich nie wykorzystanych i zapuszczonych łąk leśnych mamy w naszym województwie wiele — odpowiednio ich zagospodarowanie — w myśl Uchwały II Plenum KC — przyniesie niewątpliwie naszej gospodarce ogromne korzyści.

**CHEŁPI INDYWIDUALNI
WSPÓLNYMI SIŁAMI
WINNI
ZAGOSPODAROWYWAĆ
ŁĄKI I PASTWISKA**

Na wielu zebraniach w gromadach indywidualnych wychodziły podobne jak w gromadzie Skwierzynka (pow. Koszaliński) zagadnienia: pracując tylko na swoim kawałku ziemi, chłop indywidualny nie mógł dać sobie rady z trudnym problemem podniesienia wydajności swej łąki. Nie miał na to ani siły i środków, ani też przeważnie nie można było podnieść kultury jakiegokolwiek skrawka łąki — gdy obok znajdującej się łąki sąsiedów pozostawały nie ruszone. Prace melioracyjne wymagają bowiem znacznie szerszego zasięgu i rozmachu. Wniosek stąd jest więc jeden — do melioracji i lepszego zagospodarowania łąk chłopi indywidualni winni przystępować zbiorowo — całymi grupami czy gromadami, a w miarę potrzeby łączyć swój wysiłek i współpracować sąsiednie gromady. Tylko wówczas przy pełnej mobilizacji wszystkich sił i środków, chłopskie łąki i pastwiska zostaną lepiej zagospodarowane, dadzą więcej siana — a więc pozwolą każdemu chłopu podnieść swą hodowlę, która jest najbardziej opłacalną częścią gospodarki. Wspólny trud sowiec się opłaci.

**Dbajmy o należyta konserwację
urządzeń melioracyjnych**

Województwo koszalińskie posiada duże obszary łąk i pastwisk, będących naturalną bazą paszową. Łąki te prawie w całości są zmeliorowane, czyli posiadają warunki sprzyjające zbieraniu z nich dużych plonów wysokowartościowego siana.

Melloracje rolne w Polsce Ludowej przeprowadzane są z kredytów państwa, przy małym tylko udziale finansowym ze strony zainteresowanych rolników. Rokrocznie państwo przeznacza miliony złotych na odbudowę i rozbudowę urządzeń wodno - melioracyjnych na terenie naszego województwa, na polepszenie stanu naszych łąk, na podniesienie jakości siana. O znaczeniu prac melioracyjnych mówią uchwały II Plenum KC. Świadczą one jak wielką wagę przywiązuje partia do tego zagadnienia. Urządzenia melioracyjne są mieniem społecznym, wymagającym troskliwej opieki ze strony użytkowników.

Wykopany na łące rów bardzo szybko zarasta roślinnością wodną, zamula się niesionymi przez wodę наносami, skarpy ulegają osunieniom i deformacji. Wazelkie budowle wodne jak: jazy, zastawki, młochy, mostki i przepusty rurowe ulegają niszczeniu działaniem wody i powietrza. Człowiek wydarł przyrodzie jej bogactwa, przyroda stara się je w powrotem człowiekowi odebrać. W tej walce z przyrodą musimy zwyciężyć.

Aby nie dopuścić do niszczenia mienia społecznego — urządzeń wodno-melloracyjnych

należy je umiejętnie i w odpowiednim czasie konserwować.

W Uchwałach II Zjazdu partii czytamy, że nakłady państwa na melioracje rolne zwiększone zostaną w ciągu 2-3 lat o 70 proc., a jednocześnie zwiększony zostanie rozmiar drobnych robót prowadzonych siłami pracujących chłopów. Te właśnie drobne roboty prowadzone wysiłkiem samych rolników, to w warunkach naszego województwa przede wszystkim roboty przy konserwacji urządzeń wodno - melioracyjnych. W roku bieżącym, tak jak w latach uprzednich, każda spółdzielnia produkcyjna i każda gromada otrzymała do wykonania plan robót przy konserwacji urządzeń wodno - melioracyjnych. Poza tym blisko 250 spółdzielni i gromad indywidualnych podjęło zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu i 10-lecia Polski Ludowej, w ramach których zobowiązały się m. in. wykonać pewną ilość robót konserwacyjnych ponad plan.

Najdogodniejszym okresem dla rolnika, w którym powinien on wykonać roboty konserwacyjne, to czas od 20 maja do 20 lipca, a więc po zakończeniu zasadniczych wiosennych prac polowych, a przed rozpoczęciem akcji żniwno - omłotowej. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie w okresie tym wystąpiło z inicjatywą przeprowadzenia społecznej akcji melioracyjnej mającej na celu wykonanie całości prac konserwacyjnych. Najlepiej została przygotowana

akcja melioracyjna w takich powiatach jak Bytów, Wałcz i Białogard, gdzie przewodniczący prezydium powiatowych rad narodowych osobiste interesują się jej organizacją. W innych powiatach przygotowania do akcji melioracyjnej wypadły słabiej, na skutek mniejszego zainteresowania nią ze strony prezydium powiatowych rad narodowych i powiatowych zarządów rolnictwa.

Akcja melioracyjna trwa już przeszło miesiąc. Jakie są jej wyniki? Niektóre gromady i gminy mogą się poszczycić dużymi osiągnięciami. I tak np. gminy Łubowo i Kręgi w pow. Szczecinek wykonały już roczny plan na odcinku konserwacji, na wykończeniu są prace konserwacyjne w mieście Polczyn - Zdrój, dobrze wywiązuje się gmina Darłowo, Dobiesław, Naćmierz, w pow. Sławno oraz Charnowo, Robuń i Gościno w pow. Kołobrzeg i inne.

Zle przedstawiła się sytuacja w akcji melioracyjnej w spółdzielniach produkcyjnych. Prace konserwacyjne b. często nie zostały ujęte w planach gospodarczych spółdzielni. Spółdzielnie borykają się na tym odcinku z trudnościami w robociznie. Winę ponoszą tutaj towarzysze z POM i prezydium PRN, którzy do prac melioracyjnych w spółdzielniach produkcyjnych przywiązują małą wagę, nie potrafią przełamać trudności w braku rąk do pracy, lekceważąc w ten sposób tak ważny obecnie odcinek gospodarki, jakim jest zabezpieczenie bazy paszowej.

Rzuca się w oczy fakt, że rowy melioracyjne nie są wykaszane, przez co ulegają one zarastaniu i stają się rozsądnymi chwastów. Agronomowie PGR i instruktorzy rolni prez. GRN winni zwrócić uwagę na ręczne wykaszanie rowów w czasie sprzętu siana.

Ostatnio ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Sławnie dali piękny przykład zrozumienia uchwały II Zjazdu partii i przystąpili do prac melioracyjnych, naprawiając przeszło 3000 metrów bieżących wałów w dolinie rzeki Grabów ki koło Darłowa oraz wezwali do podejmowania podobnych czynów całą młodzież województwa. Trzeba tylko, żebyśmy potrafili wykorzystać cenną inicjatywę sławieńskich ZMP-owców. Młodzież na pewno nie za wieździe.

W chwili obecnej mamy wykonane zaledwie około 40 proc. planu robót konserwacyjnych, a w powiatach takich jak Słupsk, Miastko czy Koszalin znacznie mniej. Do rozpoczęcia żniw pozostało nam niewiele czasu. Trzeba więc, abyśmy zmobilizowali wszystkie siły dla wykonania zadań jakie II Zjazd partii i II Plenum KC PZPR postawiły przed wsią koszalińską w r. 1954 na odcinku robót konserwacyjnych. Pracownicy rad narodowych, państwowych ośrodków maszynowych powinni przypomnieć sobie wyluzne prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie odcienie akcji melioracyjnej w roku 1954 i przystąpić do sumiennej pracy na tym odcinku. Towarzystwo z rejonowych kierownictw robót wodno - melioracyjnych winni zerwać nareszcie ze starymi metodami pracy w pojedynkę, a zwracać się śmiało o pomoc w pracy do partii, ZMP i rad narodowych.

Grupa angielskich gości, która niedawno odwiedziła Polskę, wyraziła się z ogromnym uznaniem o naszych ubezpieczeniach społecznych. W Anglii bowiem ubezpieczenia społeczne kropka w kropkę przypominają okrojone ubezpieczenia w przedwzrzesniowej Polsce.

Daleko, daleko odeszliśmy od okresu kapitalistycznych rządów. A przecież walka o coraz lepsze warunki życia nabiera dziś szczególnego rozmachu.

inż. OLECH DROZDOWICZ
st. inżynier Zarządu Wodno-Melioracyjnego w Koszalinie

**JESZCZE JEDEN DOWÓD
TROSKI**

STATNIA uchwała KC naszej partii o pracy związków zawodowych uznaje za słuszną inicjatywę CRZZ w sprawie przekazania ubezpieczeń społecznych (z wyjątkiem rent i emerytur) związkom zawodowym, najbardziej masowej organizacji pracowników. Związki zawodowe są najbliższe mas, najlepiej znają potrzeby ludzi pracy. Dlatego też właśnie one są powołane do tego, aby bardziej sprawliwio wykorzystywać wszelkie środki, jakie państwo przeznacza na ubezpieczenia, aby ubezpieczenia coraz lepiej służyły ludziom pracy.

Byłoby bowiem błędem gdybyśmy mówili, że z ubezpieczeniami jest już wszystko dobrze. Nie jest jeszcze w tej dziedzinie zupełnie tak, jakbyśmy sobie życzyli. Niektóre świadczenia, np. renty, nie są jeszcze dostatecznie wysokie.

Mimo ogromnego wzrostu wciąż niedostateczna jest liczba miejsc w sanatoriach, szpitalach, prewentiariach. Trudności te rozwiązujemy stopniowo i będziemy je rozwiązywać w coraz szybszym tempie w miarę rozwoju naszej gospodarki i wzrostu zamożności naszego państwa, co w decydującej mierze zależy od wydajności pracy i gospodarności milionów pracujących.

Mamy jednak i inne braki w funkcjonowaniu ubezpieczeń społecznych. Mamy wypadki niedbalstwa stosunku do ubezpieczonego, wypadki bezduszności, biurokratyzmu, znieczulenia na sprawy ludzkie, przewlekłego załatwiania żywotnych spraw, wypadki nęprzemysłanych decyzji. I to są bolączki, które mogą i muszą być szybko usunięte. Toczy się o to nieustępliwa walka i walkę tę trzeba stale zaostrzać.

Daleko, daleko odeszliśmy od okresu kapitalistycznych rządów. A przecież walka o coraz lepsze warunki życia nabiera dziś szczególnego rozmachu.

BRONISŁAW TROSKI

I to jest powodem do dumy

O ubezpieczeniach społecznych wczoraj i dziś

M dalej jesteśmy od przedwojennych lat krzywdy i poniznia, tym bardziej zaczyna się obraz przeszłości. Dopiero zestawienie z tym co było, jakies wspomnienie z przeszłości, jakże wyraźnie uświadcznia nam, że we wszystkich dziedzinach naszego życia dokonaliśmy wielkiego skoku.

Amerkańskie czasopismo „New York Times Magazine” — przyznało, że w USA „miliony rodzin z reguły mogą sobie pozwolić na wizytę u lekarza tylko w nieodwrotnych wypadkach. Leczenie się w szpitalach nawet najbardziej krótkotrwale prowadzi do tego, że budżet rodzinny stacza się na dno przepaści”. A więc w tym bogatym państwie, które chce swój styl życia narzucić całemu światu, robotnik może tylko marzyć o bezpłatnej pomocy lekarskiej i o ubezpieczeniu na wypadek choroby. A w naszym kraju, który dźwiga się z wielkiego zacofania, czy martwi się ktoś, że w razie choroby nie otrzyma pomocy lekarskiej, że rodzina będzie głodować z powodu czasowej niezdatności do pracy głowy rodziny?

Nasze szeroko rozbudowane ubezpieczenia społeczne, to jeden z dowodów dbałości o ludzkie sprawy. To właśnie humanizm naszego ustroju, Wydatki państwa ludowego na ubezpieczenia społeczne są wielokrotnie wyższe niż wydatki na ubezpieczenia społeczne w okresie przedwzrzesniowym. I w tej sprawie, jak w zwiędziadle, odbija się ogrom przemian, które mogły zaistnieć dzięki ujęciu władzy przez lud.

**GDY PANOWIE
WIERZICKI I PRYSTOR
MIELI GŁOS**

BO jakie to było w Polsce przedwzrzesniowej? Ubezpieczenia społeczne w Polsce, wprowadzone w 1918 roku, były jedną ze zdobyczy klasy robotniczej. Osiągnęła ona to w wyniku walki w okresie wzrostu fali rewolucyjnej. Ale przez następne lat 20 burżuazja stopniowo likwidowała wszelkie zdobycze robotników, ograniczała zakres i znaczenie ubezpieczeń społecznych. Faszyzowskie rządy, zrosnięte z kapitałem finansowym, szukały w likwidacji zdobyczy klasy robotniczej dróg wyjścia z kryzysu, którego ciężar przerzucały na barki milionów ludzi.

Jakże charakterystyczne dla polityki burżuazji było wystąpienie magnata finansowego, generalnego dyrektora „Lewiatana” — pana Wierzickiego, który domagał się

wprost „ustawowej likwidacji ubezpieczeń społecznych, w szczególności zmniejszenia składek fabrykantów na ubezpieczenia, wprowadzenia opłat za porady lekarskie, zmniejszenia świadczeń społecznych...”

Posłuszny premier burżuazji, Prystor, w wystąpieniu sejmowym, w grudniu 1932 roku, oświadczył cynicznie: „zgodnie z postulatami sfer gospodarczych musimy iść na potaniecie ciężarów socjalnych. Rząd wnioskł dlatego do Sejmu ustawę scaleniową”.

HANIEBNA USTAWA

BYŁA to haniebna ustawa. Niektóre kategorie robotników, przede wszystkim rolnych i leśnych, wyłączono z ubezpieczeń chorobowych tzw. Kas Chorych. Wprowadzono opłaty za pomoc lekarską i lekarstwa. Zmniejszono zasiłki chorobowe. Obniżono składkę kapitalistów na ubezpieczenia społeczne z trzech piątych do jednej drugiej, a składkę robotników zwiększono z dwóch piątych do jednej drugiej. Bezrobotny nie mógł korzystać z ubezpieczeń społecznych. Na ruinę skazana była rodzina, której ojciec uległ w pracy nieszczęśliwemu wypadkowi. Człowiek pracy nie znaczył dla zaprzędanych interesom fabrykancko-obszarńskich dzierżymordów ministerialnych.

Przeciwko tym antyrobotniczym i antynarodowym kombinacjom burżuazji z całą siłą wystąpiła klasa robotnicza pod przewodem swej rewolucyjnej partii — KPP. W masowych strajkach w 1932-1933 roku ludzie pracy Warszawy, Łodzi czy Kutna protestowali przeciwko ustawie scalenia, przeciwko haniebnym ograniczeniom ubezpieczeniowym.

**PRZEKRĘŚLILIMY
WROGIE PARAGRAFY**

KIEDY władza znalazła się w rękach ludu, przekreślone zostały burżuazjne paragrafy. Rozwinęliśmy ubezpieczenia społeczne na szeroką skalę.

Jednym z pierwszych dekreatów naszej władzy było uwolnienie pracujących od ciężaru składek ubezpieczeniowych i wprowadzenie jednolitej składki pokrywanej przez zakłady pracy. Stało się to trwałą podstawą materialną dla rozwoju ubezpieczeń społecznych.

W 1948 roku wydatkowano na świadczenia ubezpieczeniowe około 1.500 mln złotych, (według wartości złoteo po reformie wa-

lutowej) w roku 1952 — 6.240 mln zł, w 1953 roku kwota ta wzrosła do około 8.300 mln zł, a więc prawie sześciokrotnie. W budżecie na 1954 rok suma wydatków na ubezpieczenia społeczne sięga 9.600 mln złotych.

Zrealizowaliśmy hasło powszechności ubezpieczeń społecznych. Nie ma pracującej rodziny, nie ma pracownika umysłowego i fizycznego, który byłby pozbawiony ubezpieczeń. Korzysta z nich dziś połowa ludności, podczas gdy przed wojną korzystało zaledwie 15,5 proc. A przecież na tym nie koniec. Fakty mówią:

Podniesiono wysokość zasiłku chorobowego z 50 proc. do 70 proc. zarobków, a okres jego pobierania przedłużono z 25 tygodni do 39 tygodni. Zasiłek dawniej płatny był dopiero od 4-go dnia niezdatności do pracy, obecnie zaś od pierwszego dnia. Przynano na każde dziecko dodatek do zasiłku chorobowego w wysokości 5 proc. zarobku. Podwyższono zasiłek w leczeniu szpitalnym dla pracowników posiadających rodzinę z 25 proc. do 50 proc., a dla samotnych z 10 proc. do 14 proc. zarobku. Podwyższono również zasiłek pogłowy z 50 proc. do 100 proc. zarobku i przedłużono okres pobierania tego zasiłku oraz okres urlopu macierzyńskiego z 8 do 12 tygodni. Ostatnio przyznano pracownikom fizycznym prawo do płatnego urlopu w wypadku choroby dziecka. Istnieją również zasiłki przy leczeniu sanatoryjnym czego w Polsce burżuazji w ogóle nie praktykowano. Wynosi on 70 proc. zarobku dla osób mających gość na utrzymaniu i 35 proc. dla samotnych. Warto zaznaczyć, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych miał przed wojną kilka zaledwie sanatoriów dla dorosłych z 930 miejscami. Obecnie ilość miejsc w sanatoriach będących do dyspozycji ubezpieczonych wynosi 10.300.

Jakże tu nie wspomnieć jeszcze o nowym, nieznanym przed wojną świadczeniu — zasiłku rodzinnym. Zasiłek ten otrzymuje pracownik co miesiąc na wszystkie dzieci wychowywane i utrzymywane przez niego do lat 16-tu; jeżeli zaś kształca się w szkole — do lat 24-ch. Przeszło 2 mln 500 tys. rodzin korzysta z tego zasiłku. W 1953 roku wydano na ten cel 5 miliardów zł.

Cały aparat służby zdrowia, wszystkie najnowocześniejsze osiągnięcia w medycynie, najlepsza aparatura, najdroższe lekarstwa — wszystko to zostało oddane na usługę człowieka.

**Rozwój
opieki weterynaryjnej
w woj. koszalińskim**

W porównaniu z 1950 r. liczba zakładów leczniczych dla zwierząt wzrosła w woj. koszalińskim niemal dwukrotnie. Szczególnie poważne wyniki uzyskano w zakresie rozwoju punktów weterynaryjnych, których liczba w bież. roku wzrosła 8-krotnie.

Zakłady lecznicze dla zwierząt są dobrze zaopatrzone w potrzebne leki i sprzęt. Ostatnio lecznice otrzymały kilka kompletów nowoczesnych narzędzi lekarskich produkcji krajowej.

Rosną również w woj. koszalińskim kadry lekarzy. W porównaniu z 1950 r. pracuje obecnie w placówkach leczniczych dla zwierząt 2 razy więcej lekarzy i 4 razy więcej absolwentów techników weterynaryjnych. Placówki służby weterynaryjnej Ziemi Koszalińskiej prowadzą szeroką akcję zapobiegania chorobom zwierząt. M. in. w bież. roku zapoczątkowano w woj. koszalińskim masowe badania, mające na celu wykrywanie gruźlicy w bydła. W I kwartale br. w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych woj. koszalińskiego przebadano na gruźlicę ponad 8.300 sztuk bydła.

Z życia partii

W Komitecie przeczytano artykuł...

MOWIĘ wam, towarzyszu, że spać to nie bardzo mogłem tej nocy — opowiada sekretarz. — A było to tak: Wychodzę rano z komitetu po „Głos”, jak co dzień. Kupuję go naprzeciwko, wracam, rozkładam na biurku i od razu rzucił mi się w oczy duży tytuł: — „Na przykładzie gminy Rogowo” — podkreślone i dalej „Za biurka w terenie. Więcej troski o wykonanie obowiązkowych dostaw”.

W tym dniu, to już chyba sam nie muszę mówić, że zacząłem czytać gazetę od tego artykułu. Krytykowany w nim cały powiat białogardzki, ale przede wszystkim nasza gmina Rogowo. No a za gminę wiadomo kto odpowiada przed partią — KG.

Zastanawiałem się nad każdym zdaniem — ciągnie dalej tow. Rydzewski — z niektórymi szczegółami nie zgadzałem się, ale w sumie artykuł był słuszny. Postanowiłem, że na najbliższym posiedzeniu komitetu gminnego omówimy jego treść i podejmiemy wnioski. Myślę sobie — krytykował innych, pisali o różnych gminach, dlaczego nie mieliby skrytykować Rogowa. Tym bardziej, że jest za co.

W sobotę, na posiedzeniu KG sekretarz przeczytał artykuł. Większość członków komitetu znała go już dokładnie, toteż dyskusja rozszerzyła się na zagadnienie aktualnego przebiegu obowiązkowych dostaw w gminie, rozwijając i uzupełniając w wielu punktach to, o czym napisała gazeta.

Członkowie komitetu mówili, że rzeczywiście tak, jak to stwierdził organ KW, nie rozwinęli jeszcze w należyty sposób pracy uświadamiającej w gminie. Nie zgodził się natomiast z zarzutami, że nie otrzymują pomocy z KP i, że „sami nie wykazali nawet najmniejszej inicjatywy”. Pomoc z KP otrzymują i więź ich z instancją zacieśnia się coraz bar-

Czy wiecie że...

...175 nowych traktorów można by wyprodukować dodatkowo za pieniądze, które Zakład Mechaniczny „Ursus” stracił w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. Jedynie z winy brakorobstwa.

...zmniejszenie odpadków w przędzalni średnioprzędnej Zakł. Przem. Bawełnianego Im. Marchlewskiego w Łodzi tylko o 0,5 proc. może dać w ciągu roku oszczędności 51.840 kg cennego importowanego surowca, jakim jest bawełna. Z tej ilości surowca można wyprodukować ponad 401 tys. metrów tkanin.

...straty spowodowane brakiem robostwem jednego z działów produkcyjnych ZWUT w Warszawie wyniosły w I półroczu br. 341.663 zł i straconych 12.248 roboczogodzin. Za pieniądze te można by wyprodukować 7 central telefonicznych lub jedną centralę automatyczną 600-numerową. 12.248 straconych roboczogodzin — to stracona miesięczna praca 60 robotników.

...z tytułu przestojów wagonów na terenie DOKP Stalinogród klienci PKP zapłacili koleje w ciągu tylko 5 miesięcy bież. roku ok. 100 milionów złotych kar. Swoisty rekord po biła huta „Bobrek”, która w ciągu czterech miesięcy br. przetrzymała aż 18.315 wagonów, płacąc za to 7.930 tys. złotych. Rywalizuje z nią huta „Kościuszkowa”, która przetrzymała w tym samym okresie 21.097 wagonów.

...gdyby elektrownie okręgu północnego obniżyły zużycie węgla o 1 gram na wyprodukowanie 1 kilowatogodziny, to roszczędziłyby rocznie 1 polską tona węgla.

dział przynosząc dobre rezultaty (uwidacznia się to w rosnących cyfrach skupu oraz rozwoju spółdzielni produkcyjnych w gminie), a ich samych też o nierobostwo posadzać nie można — pracują dużo, ale jasne, że jeszcze często nie tak jak trzeba, toteż rezultaty nie mogą być od razu dobre.

Artykuł zwrócił uwagę komitetowi na bardzo poważne braki w pracy Prezydium GRN. Wiedzieliśmy, że Prezydium nie pracuje dobrze na odcinku obowiązkowych dostaw — stwierdza tow. Rydzewski — ale nie widzieliśmy w całej ostrości skutków tego niedbalstwa i nierobostwa i nie traktowaliśmy go, jako jednej z głównych przyczyn tego, że skup idzie u nas źle.

Pracowników GRN — mówili na posiedzeniu członkowie KG — w terenie w ogóle nie widać, a gdy pojawiają się, to na kilka minut i zaraz znika, nie rozmawiają z chłopami i nie mają rozeznanie w terenie. Długo czas nie było w Prezydium GRN instruktora rolnego i nikt się o to nie troszczył, a KG zajął się tą sprawą zbyt późno — dopiero w ostatnim czasie.

W „Głosie” piszą, że jest w gminie wielu chłopów, którzy nie oddali dotąd państwu nawet kilograma mięsa, czy litra mleka, a Prezydium GRN dotychczas wystawiało bardzo małą ilość wniosków o ukaranie złośliwie opornych — mówili tow. Skrakowski. — W rzeczywistości jest jeszcze gorzej. Prezydium nie ukarało ani jednego kulackiego پروdyra, który uchyla się od obowiązkowych dostaw i kpi sobie w żywe oczy z GRN. I dlatego np. w Roślinie „kulaćcy i ich poplecznicy w ogóle nie odstawiają mleka, namślewając się przy tym z gminnej rady, a wszystko to jakoś im bezkarne uchodzi. Tak samo i w innych gromadach Prezydium GRN nie ma należytego autorytetu.

Gdyby KG w Rogowie wcześniej zwrócił uwagę na błędy GRN, lepiej politycznie nią pokierował, to niewątpliwie i wyniki skupu w gminie Rogowo lepsze byłyby niż to jest obecnie. Chociaż postęp, na skutek coraz lepszej pracy KG i aktywności, jest widoczny (28,9 proc. miesięcznego planu dostaw żywności i 38 proc. planu mleka wykonano w styczniu, a w maju cyfry te zwiększyły się do 72 proc., jeżeli chodzi o żywiec i 62,2 proc. jeżeli chodzi o mleko). Toteż wyciągając wnioski z artykułu KG postanowił przednieść go na zebranie pracowników GRN, spowodować radykalną zmianę stylu pracy i wyjście z biurek odpowiedzialnych za skup ludzi, a także wystąpił z wnioskami personalnymi odnośnie niektórych lekceważących swe obowiązki członków prezydium. Postanowiono również omówić artykuł na odprawie agitatorów.

Artykuł gazety partyjnej spełnił w tym wypadku swoją rolę. Nie pretendując do wszechstronnego omówienia problemu (nawet mimo to, że zawierał pewne nieścisłości) zasygnalizował komitetowi gminnemu najważniejsze błędy wymagające szybkiego usunięcia. W Komitecie przeczytano artykuł i wyciągnięto z niego wnioski. Niektóre już wcielone zostały w życie; reszta komitetu jest doprowadzić sprawę do końca, aby krytyka gazety w pełni została wykorzystana dla poprawy sytuacji.

Rozmawiamy z sekretarzem.

— Ja, towarzyszu, nauczyłem się korzystać z gazety w czasie swojej pracy w KP — opowiada tow. Rydzewski. — I sekretarz na każdym szkoleniu czy odprawie pokazywał nam jak trzeba się posługiwać prasą, tłumaczył jak pomaga w naszej codziennej robocie. Od tego czasu założyłem sobie teczkę z artykułami. Wycinam te, które

mnie najbardziej interesują, a najważniejsze omawiamy na posiedzeniach KG, odprawach aktywów i agitatorów. Sam również przygotowuję się z nich przed wyjazdem w teren.

— Chcecie żeby podałem przykład, jaki artykuł omawialiśmy ostatnio? Na odprawie agitatorów dyskutowaliśmy w niedzielę o Konferencji Genewskiej i posłużył nam artykuł z „Trybuny Ludu”. Zaraz go wam pokażę.

Tow. Rydzewski wyciąga z szuflady biurka pękata teczkę. Przeglądamy ją wspólnie. Najwięcej tu materiałów w rubryki „Z życia partii” dotyczących spraw wsi — skupu, budownictwa spółdzielczego, metod pracy partyjnej w tych dziedzinach.

Najwięcej korzystam z „Trybuny” — mówi sekretarz — bo jest tam wiele artykułów o pracy komitetów i organizacji partyjnych. Uwaga, że w „Głosie Koszalińskim” powinno być więcej niż dotychczas materiałów o pracy podstawowych organizacji na wsi i KG. Takie bezpośrednie, z naszego sąsiedztwa przykłady pomogłyby nam bardzo w robocie.

Czy w prasie szukam tylko pomocy w bieżącej pracy na wsi? Zadałście szerokie pytanie — ciągnie tow. Rydzewski. Przez systematyczne czytanie lepiej się orientuję w wydarzeniach międzynarodowych i lepiej rozumiem to, co się koło mnie dzieje, jakoś łatwiej mi widzieć i wiązać osiągnięcia całego kraju

ze sprawami naszej gminy — a to wszystko przecież w końcu pozwala mi lepiej pracować, służyć mojej robocie. Człowiek czytając uczy się i dowiaduje dużo nowych rzeczy.

Rozmowa nasza przechodzi na sprawę czytelnictwa prasy w gminie i wśród członków partii. KG analizował niedawno te sprawy i z analizy wynika, że jest niedobrze. Aktywni partyjni, agitatorzy, czytają wprawdzie coraz więcej, ale zarówno „Głos Koszaliński” jak i inne gazety docierają do gromad słabo, nie czyta ich nawet wielu członków partii; sekretarze podstawowych organizacji partyjnych nie posługują się prasą.

Sekretarzowi KG, niektórym aktywistom prasa pomaga już w codziennej pracy. Trzeba, aby pomagała szerokiemu kręgowi członków partii, aby nauczyli się oni nią posługiwać.

„Walczymy o to — pisała niedawno „Trybuna Ludu” — by stale podnosić poziom ideologiczny naszych szeregów partyjnych. Pamiętajmy, że w walce tej ogromną rolę odgrywa czytelnictwo prasy. Dajmy do tego, by gazeta szerzej docierała do mas, by czytali ją zarówno członkowie partii, jak i najszersze rzesze bezpartyjnych. Dajmy do tego, by zawarty w niej ładunek ideologiczny i wskazówki organizacyjne pobudzały inicjatywę mas, zagrzewały je do walki o realizację uchwał II Zjazdu, do walki o lepsze życie ludzi pracy”.

ANDRZEJ CZECHOWICZ

Uniwersytet Ludowy w Jasieniu oczekuje słuchaczy

Uniwersytet Ludowy w Jasieniu (powiat Bytów) w województwie koszalińskim, prowadzony przez Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Koszalinie corocznie kształci bezpłatnie dziesiątki synów i córek robotników i chłopów. Po ukończeniu uniwersytetu mają oni zapewnioną pracę w aparacie administracyjnym, gospodarstwach i społecznych.

Absolwenci Uniwersytetu Ludowego pracują już na poważnych stanowiskach. Syn chłopca Mikolaj Majkowiec zajmuje stanowisko kierownika referatu kadr Prezydium PRN w Bytowie. Rodakówna pracuje w Prezydium Woj. RN w Koszalinie, syn robotnika Mikolaj Juszczyk jest instruktorem Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Koszalinie, Jarosław Holicki kieruje pracą Wiejskiego Domu Kultury w Zakrzewie. Sekretarz Komitetu Miejskiego partii w Białogardzie tow. Trzeciowski był również słuchaczem Uniwersytetu Ludowego. Dziesiątki innych poważnych stanowisk w województwie zajmują córki i synowie chłopów i robotników, których do pracy przygotowano w Jasieniu.

Począwszy od 1 lipca do 10 sierpnia 1954 r. Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Koszalinie ogłasza dalsze zapisy na 9-cio miesięczny, bezpłatny kurs Uniwersytetu Ludowego w Jasieniu na rok szkolny 1954-55.

Program naukowy Uniwersytetu Ludowego obejmuje przedmioty ogólnoszkolące, oraz zagadnienia i ćwiczenia praktyczne z dziedziny społeczno-gospodarczej, kulturalno-oświe-

cowej i spółdzielczości. Po ukończeniu kursu absolwenci Uniwersytetu Ludowego otrzymują skierowanie do pracy zależnie od ich uzdolnień i zamiarowania.

Nauka zaczyna się 1-go października br. i kończy się 30 czerwca 1955 r. Wszyscy kandydaci przyjęci na kurs otrzymają przez czas pobytu w UL bezpłatnie naukę i pełne utrzymanie w internacie.

Podania o przyjęcie na kurs należy składać na adres: Kierownictwo Uniwersytetu Ludowego w Jasieniu, poczta Jasień, powiat Bytów, województwo koszalińskie, lub do Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Koszalinie ul. Gwardii Ludowej Nr. 13. Do podania należy załączyć: własnoręcznie napisany życiorys, odpis metryki urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia, zaświadczenie o stanie majątkowym wydane przez GRN, opinię wydaną przez ZMP lub zarząd koła gromadzkiego ZSCh. Zawiadomienie o przyjęciu na kurs otrzymają kandydaci do dnia 20 września br.

Pierwszeństwo w przyjęciu mają kandydaci z województwa koszalińskiego, gdańskiego, bydgoskiego i szczecińskiego. Kandydaci z ukończoną szkołą zawodową nie są przyjmowani.

Kierownictwo Uniwersytetu Ludowego w Jasieniu, jak również Zarząd Wojewódzki ZSCh w Koszalinie zwracają się z apelem do młodzieży pracującej zdobyć dalszą wiedzę, o wcześniejsze składanie podań, co ułatwi znacznie przyjmowanie kandydatów.

Br. K.

W stałej łączności z masami...

Prezydium PRN w Szczecinku na wyjazdowych sesjach radzi wspólnie z chłopami nad zatwierdzeniem nowych RZS

BYŁO to 18 czerwca br. W odświętne udekorowane gromadzkiej świetlicy w Juchowie gm. Kragi (pow. szczeciński) powoli zbierali się chłopcy. Pierwszą przyszedł wszyscy członkowie nowopowstałej w Juchowie spółdzielni produkcyjnej z żonami, a za nimi pozostali mieszkańcy gromady.

Za stołem prezydijskim zasiadają członkowie PRN przewodniczący prezydium — B. Bondarewicz, zast. przewodniczącego — M. A. Kucwicz, St. Krzak — sekretarz i członek prez. B. Wysocki oraz przedstawiciele GRN w Kragach, a obok nich — agronom z POM w Szczecinku, przedstawiciel PZGS oraz powiatowy instruktor spółdzielczości produkcyjnej. O czym będzie mowa? Jaki będzie porządek obrad?

— O tym nawet każde dziecko w Juchowie dobrze wie... Członkowie prezydium PRN przyjechali do chłopów z Juchowa, aby przy nich i z nimi wspólnie zdecydować o zatwierdzeniu założonej przez nich spółdzielni produkcyjnej pod nazwą „Bałtyk”.

Udzielono głosu ob. Stanisławowi Myszc, powiatowemu instruktorowi spółdzielni produkcyjnych.

— ...Rolniczy Zespół Spółdzielczy pod nazwą „Bałtyk” chłopcy w Juchowie założyli na zasadach całkowitej dobrowolności. Już w dniu 7 czerwca br. wybrali oni na ogólnym zebraniu Zarząd i Komisję Rewizyjną. W imieniu Powiatowego Zarządu Rolnictwa stwierdzam, że uchwała ogólnego zebrania jest prawomocna i zgodna z zasadami statutu. Członkami RZS zostali przodujący chłopcy, z których większość posiada dyplomy za wzorową pracę. Pow. Zarząd Rolnictwa występuje więc z wnioskiem o zatwierdzenie tej spółdzielni — kończy ob. Myszc.

Z kolei członkowie prezydium zadają pytania... Przytoczmy niektóre z nich: Czy stworzono niezbędne warunki dla rozwoju tej spółdzielni?

Czy są w tej gromadzie radni GRN, którzy wstąpiłi do RZS?

A jak jest z inwentarzem? Czy były wypadki wyprzedziły trzody, bydła, względnie koni przez nowowstępujących członków?

Spółdzielcy powinni przodować w całej gromadzie, jak jest więc z wykonaniem obowiązkowych dostaw i z wpłatami podatku?

A odlogi? W Juchowie jest ich 40 hektarów, czy spółdzielcy zastanawiali się nad przejęciem ich pod uprawę?

Czy POM wyznaczył agronoma odpowiedzialnego za niezwoleczną, stałą pomoc młodej spółdzielni?

Cała gromada przysłuchuje się z bacznością... Odpowiedzi udzielają zastępcę przewodniczącego Prezydium GRN w Kragach ob. Marian Choreża, agronom POM w Szczecinku ob. Robak, a także ob. Myszc.

No, cóż? Nie można wątpić, że spółdzielnia będzie się rozwijała. W skład jej weszli przodujący, doświadczeni gospodarze. Gruntów ornych i łąk — starczy. Kierunek nastawienia całej gospodarki, ustalili się już za kilka dni w planie finansowo-gospodarczym, który opracują sami spółdzielcy przy naszej pomocy — padają wyjaśnienia.

Inwentarza spółdzielcy nie wyprzedali, a przeciwnie w okresie przed założeniem spółdzielni, mając perspektywę wstąpienia do niej, starali się jak najlepiej rozwinąć hodowlę, aby dać jak największy wkład, który stanowić będzie podstawę spółdzielczej gospodarki. Plan dostaw żywności wykonano, pozostały jedynie male zaległości w mleku i w podatku, które zostaną w najbliższym czasie uregulowane.

Z kolei zabierają głos sami spółdzielcy. Następuje dyskusja.

— Moim zdaniem, wspólnymi siłami znacznie szybciej rozwiniemy produkcję w porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi. Oświadczam, że do spółdzielni wstąpiłiśmy świadomie, rozumiejąc, że wtedy będzie droga do dostatekno go życia. Proszę więc prezydium o zatwierdzenie naszej spółdzielni — powiedział ob. Sakowicz, przewodniczący RZS.

Znowu podnosi się ręka. To ob. Stefan Rudzki członek RZS...

— I ja proszę o zatwierdzenie spółdzielni, a także zaznaczam, że zorganizowaliśmy ją sami, dobrowolnie — mówi Rudzki.

Następny mówca, to soltys gromady Juchowo, ob. Buc. Prosi on o pomoc ze strony GRN, szczególnie w początkowym okresie pracy spółdzielni.

— Jak najszybciej chcemy ustalić plan naszej pracy i przystąpić do gospodarki po nowemu, wspólnie.

Wszyscy pozostali dyskutanci proszą

o zatwierdzenie spółdzielni. Do tych wniosków przychylają się również członkowie Prezydium PRN.

— Można wnioskować, że będzie to dobra, mocna spółdzielnia — stwierdza w swej wypowiedzi m. in. sekretarz prezydium — St. Krzak. Dyskusja dobiegła końca.

Przewodniczący Prezydium PRN w podsumowaniu m. in. stawia następujące wnioski:

- Opracować w jak najszybszym czasie plan finansowo-gospodarczy dla spółdzielni.
- Ustalić wymiar gruntów przez mierzenie.
- Zobowiązać PZGS i GS do sprawniejszego i pełniejszego zaopatrzenia sklepów wiejskich we wszelkie towary.
- Zatwierdzić spółdzielnię specjalną uchwałą Prezydium PRN.

I znowu w sali zalega pełna radośnie podniecenia cisza... Chłopi słuchają tekstu uchwały...

...Prezydium PRN na wyjazdowym posiedzeniu, działając kolegiąlnie, na podstawie ustawy z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, po wysłuchaniu wniosku Pow. Zarządu Rolnictwa i samych członków spółdzielni, zatwierdziło uchwałę chłopów gromady Juchowo gm. Kragi, o założeniu RZS pod nazwą „Bałtyk”. Gromada liczy 28 gospodarstw, do spółdzielni przystąpiło 11 gospodarzy wnoszących 72 ha gruntów. Prezydium zobowiązuje Pow. Zarząd Rolnictwa i POM w Szczecinku do systematycznej pomocy, która winna być szczególnie intensywna zwłaszcza w pierwszym okresie jej rozwoju.

Zrywa się burza oklasków, a przewodniczący spółdzielni tow. Sakowicz, ściskając dłoń Stefanowi Rudzkiemu, z przekonaniem dodaje:

— No, wstąpiłiśmy na nową drogę! Wyjazdowe posiedzenia na terenie gromad i w spółdzielniach produkcyjnych — to obecnie stale stosowana forma pracy Prezydium PRN w Szczecinku. W czerwcu br. odbyło się ich dziesięć. Zbliża do organa władzy ludowej do mas, zbliża do chłopów pracujących i umacnia w nich przekonanie o ludowej praworządności.

METODY SUSZKIEWICZ

Przodująca spółdzielnia Jamno otrzyma 22 lipca samochód O zobowiązaniu lipcowym Spółdzielni Mechaników w Koszalinie

DLACZEGO RYCHLIŃSKI ZREZYGNOWAŁ Z URLOPU?

Kierownik personalny podniósł głowę i jak gdyby nie wierząc własnym uszom, jeszcze raz zapytał:

Rezygnujecie w lipcu z urlopu? Co się stało, przecież śmieście chcieli...

Mężczyzna w roboczym kombinie kiwa głową i tłumaczy powoli, lecz stanowczo, jak gdyby każde słowo do brzo rozważał i obmyślał: Bo — widzicie towarzyszu, jeżeli mamy wykonać zobowiązanie, to trzeba mi na razie zrezygnować z urlopu.

Zobowiązanie, które skłoniło pracownika do rezygnacji z zaplanowanego przed urlopem, było naprawdę poważne i śmiące. Załoga Zachodnio-Pomorskiej Spółdzielni Mechaników w Koszalinie, po stanowiąca na cześć X-lecia powstania Polskiej Ludowej oddać wyremontowany ze starego wraka samochód ciężarowy przodującej spółdzielni województwa. Pracownikom proszącym o urlop był brygadista działu usług tow. Rychliński.

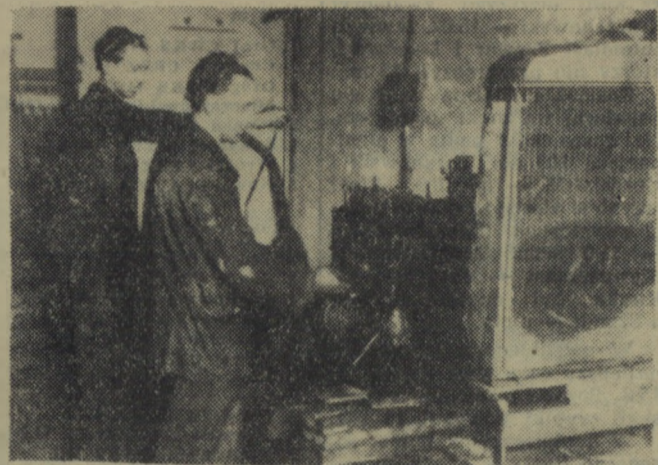
Sama myśl o możliwości podobnego zobowiązania powstała u jednego z członków partii. Po przemyśleniu zwrócił się on ze swym projektem do egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Ta poparła wniosek, który powędrował do Centrali Spółdzielni Transportowych. Z niepokojem czekano na decyzję — wreszcie nadeszła: centrala zgodziła się na wyremontowanie w warsztatach spółdzielni jednego samochodu ciężarowego i przekazanie go przodującej spółdzielni produkcyjnej woj. koszalińskiego.

W Szczecinie pośród wielu starych „wraków” samochodowych zebranych przez Rejonowe Biuro Handlu Sprzętem Samochodowym wybrano jeden, który zakupiono za sto-

sunkowo niską cenę: 1900 zł. Przy kupnie wzięto także pod uwagę niewielki przewidywany koszt remontu.

ŚWIADOMOŚĆ I ZAPAL DECYDUJĄ

„To” co kiedyś było, a w przyszłości znów miało się stać samochodem, przybyło i



Brygadiera Józefa Rychlińskiego ze swoim pomocnikiem Komisarzykiem przy docieraniu do silnika.

lipca po dalekiej drodze ze Szczecina do hali remontowej spółdzielni w Koszalinie. I tu zaczęły się dziwy: przybyły z rana samochód — bez zwykłych w takim wypadku dyskusji i sporów — został do wieczora rozebrany i przygotowany do remontu, co w normalnych warunkach trwało by 3, a nawet 4 dni.

Sprawę zobowiązania, a więc remontu samochodu omówiono na naradzie brygadystów i majstrów oraz na zebraniu partyjnym, na którym wyznaczono do kierowania remontem dobrych fachowców, będących jednocześnie członkami partii.

Głównym zadaniem tego kolektywu stało się jak najstarsze i jak najszybsze

wyremontowanie samochodu, z tym jednak, aby koszty własne spółdzielni były jak najniższe.

Upełniło kilkanaście dni. W warsztatach działu usług Zachodnio-Pomorskiej Spółdzielni Mechaników długo jeszcze po wyznaczonej godzinie zakończenia zajęć trwa

dzić, że ob. Kaspura kierownik zespołu artystycznego, będący na etacie w Zachodnio-Pomorskiej Spółdzielni Mechaników w Koszalinie, w ogóle dość rzadko tam się pokazujący — obecnie do przygotowania części artystycznej zgłosił się na 10 dni przed 22 lipca. Toteż można mieć poważne wątpliwości, czy występy te będą stały na odpowiednim poziomie.

CELINA LASKOWSKA

Meldujemy ..

Plan za I półrocze wykonaliśmy

Dzięki wzmocnionemu wysiłkowi załogi TOR w Koszalinie, plan za I półrocze br. został wykonany w 122,9 proc.

Na szczególne wyróżnienie zasługują m. in. tacy pracownicy jak Kosiłdo, Matuszyński, Szmaro, Krystałowski, Prucnel, Puła i Stankowski.

O sprawnym wykonaniu planu zdecydowało w dużej mierze współzawodnictwo pracy oraz zobowiązanie, które załoga poważnie nawet przekroczyła.

Ludzie Dziesięciolecia

Łucja Jakóbek — odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi

Pierwszą kobietą Ziemi Bytowskiej, odznaczoną Srebrnym Krzyżem Zasługi jest Łucja Jakóbek — z gromady Bytów Włoc. Ob. Jakóbek odznaczona została za osiągnięcia uzyskane w konkursie hodowlanym zorganizowanym przez ZSCH.

Łucja Jakóbek gospodarzy wraz ze swym mężem na 5,5 hektarowym gospodarstwie, które prowadzi wzorowo. W pracy nad podniesieniem wydajności z ha i rozwinięciem hodowli, dużą pomocą są dla niej fachowe broszury i książki.

Troska o racjonalne odżywianie i higienę inwentarza widoczna jest na każdym kroku. Wystarczy choćby spojrzeć na pomieszczenia dla inwentarza i na zabudowania

Czyn Lipcowy

Stajemy na wartach produkcyjnych

Załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Koszalinie dla uczczenia 10-lecia Polskiej Ludowej podejmuje zobowiązania oraz zaciągania warty produkcyjnej otrzymanymi od:

Brygada W. Milczarza, która zobowiązała się:

● Wykonać klatkę schodową na Bloku 18 A. S. w stanie surowym, oraz roboty ciesielskie, zaoszczędzając 45 godzin.

Brygada ciesielska St. Zera:

● Wykonać konstrukcję więźby dachowej bl. 18 na Segm. „A” oraz podnieść wydajność pracy do 220 proc. normy.

Brygada stolarska J. Witkowskiego:

● Wykonać wszystkie prace stolarskie na budowie Roszarni, „Ruchu”, Hotelu Robotniczego nr. 5 i Sygmetów A i B. Przekroczyć normę ze 190 proc. na 230 proc.

Brygada ślusarzy — Górskiego:

● Wyremontuje 20 beczek żelaznych do dnia 20 lipca oraz podniesie wydajność pracy do 220 proc. normy.

Brygada transportowa — Szczodrowskiego:

● Dowiezie poza planem na budowę „Szkoła” żużel. Nie dopuści do przestoju wagonów. Podniesie wydajność pracy o 10 proc.

Cieśla J. Leśniewski, Z. Kadziński i zbrojarz S. Pieprzka zobowiązują się:

● Podnieść wykonanie normy z 200 do 300 proc. oraz zaoszczędzić materiał drzewny i żelazo. Wykorzystać najmniejsze odpady drewna.

Malarz E. Domżał:

● Wykona wszelkie prace malarskie osiągając ponad 200 proc. normy, ponadto zaoszczędzi kredy 400 kg, farby suchej 10 kg olejnej 15 kg do dnia 31. 12. br. Dodatkowo pomaluje gablotki przy ul. Zwycięstwa.

Podobne zobowiązania podjęła brygada malarska, pomocy mularskiej, transportu wewnętrznego i ślusarsko-kowalska.

Krótko ZANIEBANE

GABLOTKI

Naprzeciw gmachu Liceum Pedagogicznego w Świdwinie stoi rząd gablotek. Z daleka wyglądają one bardzo ładnie, kojarzą i nawet zdołać ułocić.

Przyjrzyjmy się im jednak z bliska o „urok” prawnie. Stare, poblakłe gazetki i teniatyce 1-majowej nie zachęcają nikogo do zainteresowania się nimi.

Gablotek takich jest 25 — a tylko kilka z nich „pielegnuje” troskliwa ręka kler. Kult-ów., reszta „rumieni się” ze wstydu i czeka na zaopiekowanie się nimi.

„REAKCJA” NA KRYTYKĘ

Swego czasu „Głos Koszaliński” pisał, że mur przy ul. Wojska Polskiego w Słupsku oroił zawaleniem.

„Mur już nieczym nie grozi — zawałił się”. Ponieważ ani ZOM ani Prez. MRN nie reagowali na słuźną krytykę — zrobił to za nie czas. Obecnie cęty leżą na chodniku i tworzą trudne do przebycia i wcale nie „malownicze” rumowisko.

Tym razem czas nie uprzątnie zwalu gruzu — musi to zrobić jednak Prez. MRN.

PROSIMY O KINO

Już od lutego br. do gr. Strączone pow. Walcz nie przyjeżdża kino. Mieszkańcy tej gromady zwracają się do Okręgowego Zarządu Kin o zainteresowanie się tą sprawą.

W gromadzie jest świetlica, światło elektryczne i nie ma stołu na przeszkodzie, by kino objazdowe odwiedzało częściej „zapomniane Strączone”.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO MECHANIKA — zatrudni natychmiast Koszalińskie Zakłady Piwowarskie - Słodownicze (Browar). Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Referent Kadr KZPS Koszalin, ul. Spółdzielcza Nr. 8. K-229-0

ZAWIADOMIENIE

DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ NR. 2. W KOSZALINIE — zawiadamia mieszkańców Koszalina, że z dniem 20 lipca 1954 roku przenosi się biura z ulicy Lechickiej Nr. 9 na ulicę Bieruta Nr. 55 (Gazownia) w Koszalinie. K-230-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

HILDEBRANDT Paweł zam. Gdańsk-Olszyny — zgubił książeczkę żeglarską Nr 837, wydaną przez Urząd Morski Szczecin. G-345-1

CHWAŁA Józef zam. Sadowo, pow. Białogard — zgubił dowód osobisty, wydany w Sadowo, kartę pracy na cłannik, oraz zaświadczenie na odznakę przodownika pracy. G-344-1

TRYNDA Stanisław zam. Jarosławiec — zgubił dowód osobisty Nr 151364 wydany przez MO Sławno, stałe zwolenie na zamieszkanie w strefie nadgranicznej Nr 27339, wydane przez Prez. Pow. Rady Narodowej Sławno, legitymację służbową Zarządu R/stacji, kartę informacyjną wypisu szpitalnego w Słupsku. P-338-1

RÓŻNE

PODZIĘKOWANIE — Dr Rogaw skiemu — chirurgowi Szpitala w Szczecinku za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby (operacja woreczka żółciowego) — składam na łamach prasy serdeczne podziękowanie. Handuszek Zofia. P-348-1

PODZIĘKOWANIE — Pracownikom i komisarzom Delegatury PPK „Ruch” w Białogardzie za złożenie pięknego wienca i wzięcie udziału w pogrzebie zmarłej komisaniki Lucyny Lewickiej, rodzina wyraża serdeczne podziękowanie. G-349-1

KUPNO

KUPIE karoserię „Hanomag — Record”. Baczyński, Gdańsk. 3-go Maja 16/31. K-227-1

NA MARGINESIE...

...tego zobowiązania znajduje się sprawa uroczystego przekazania samochodu w dniu 22 lipca przedstawicielom przodującej spółdzielni produkcyjnej. Uroczyste wręczenie — to nie tylko część oficjalna, powinno ono obejmować również i część artystyczną. Tu trzeba stwierać

Zadaniem GS — sprawne obsłużenie konsumenta wiejskiego

II Zjazd PZPR jasno nakreślił zadania na odcinku rozbudowy handlu uspołecznionego na wsi, w celu coraz sprawniejszego obsłużenia konsumenta wiejskiego. Wskazania te nie są jednak realizowane przez niektóre zarządy GS, jak na przykład GS w Polczynie-Zdroju.

Jeśli chodzi o punkty sprzedaży, to na terenie gminy Polczynie-Zdrój jest ich dostateczna ilość. Gorzej jest z punktami usługowymi, takimi jak piekarnie, których jest mało na terenie gminy. Mieszkańcy gromady Toporzyk już od trzech lat upominają się o uruchomienie piekarni, aby na miejscu mogli zaopatrywać się w chleb, szczególnie w okresach nasilenia prac żniwnych lub wykopkowych. Starania ich nie odnoszą jednak skutku. Jest wiele innych dużych gromad odległych od Polczyna po 10 i 15 km, w których brak jest również piekarni. Dodać trzeba, że we wszystkich niemal gromadach w okolicy Polczyna istnieje spółdzielnie produkcyjne. Wyposażenie chociażby niektórych gromad w piekarnie, zaoszczędziłoby ich mieszkańcom wiele cennego czasu zużywanego w okresie

letnim (niemal codziennie) na podróże do Polczyna po chleb. Zarząd GS w Polczynie-Zdroju nie śpieszy się jednak z uruchomieniem piekarni na wsi. Uruchomił piekarnie w Polczynie - Zdroju, gdzie istnieją już 4 piekarnie Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Zarząd GS w Polczynie - Zdroju nie dostrzegł dotąd, że brak piekarni w okolicznych wsiach powoduje, iż ludność ich masowo nabywa chleb w piekarniach PSS-u w Polczynie - Zdroju.

Nasze handel uspołeczniony rozwija się coraz bardziej i wien wychodzić naprzeciw konsumentowi. Powinno się to przejawiać w uruchamianiu nowych kiosków, straganów i punktów usługowych. Trzeba jednak by Zarząd GS w Polczynie - Zdroju pamiętał, że Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” mają za zadanie zaopatrywać w pierwszym rzędzie wieś. Dotychczasowa praca Zarządu GS wskazuje, iż nie zawsze o tej zasadzie pamięta.

Trzeba przeanalizować dotychczasowy styl pracy i naprawić zaniedbania na tym odcinku — oto zadania jakie stoją przed Zarządkiem GS w Polczynie - Zdroju.
STANISŁAW KLIMAS
Korespondent „Głosu”

CO, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN — W sali przy ul. Pawła Findera 18. nieczynne.

„Młoda Gwardia” — Roko-sowo —

„Nauczyciel tańca” II seria. Seans godz. 20.

SŁAWNO — „Sława” — „Maciwoły z VIII”. Seans godz. 20.

SŁUPSK — „Polonia” — „Dzielnica cudów”. Seans godz. 18 i 20.

USTKA — „Delfin” — „Aleksander Matrosow”. Seans godz. 18 i 20.

BIAŁOGARD — „Bałtyk” — „Burza”. Seans godz. 18 i 20.

BYTÓW — „Albatros” — nieczynne.

CZŁUCHÓW — „Uciecha” — „Cesarzski plekarz” I seria. Seans godz. 20.

DRAWSKO — „Drawa” — „Tajne akta firmy Solvay”. Seans godz. 20.

DARŁOWO — „Bajka” — „Nauczyciel tańca” I seria. Seans godz. 20.

MIASTKO — „Gratyna” — „Opowieść o prawdziwym czło-wieku”. Seans godz. 20.

KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” — nieczynne.

SZCZECINEK — „Przyjaźń” — „Zywy trup” I seria. Seans godz. 18 i 20.

ZŁOTÓW — „Rodło” — „Cyrk”. Seans godz. 20.

WALCZ — „Tęcza” — „Awantura na wsi”. Seans godz. 18 i 20.

CZAPLINEK — „Piast” — „Danka”. Seans godz. 20.

ZŁOCIENIEC — „Mewa” — „Ostatni rejs”. Seans godz. 20.

Radio

PROGRAM I

21 lipca 1954 r. (Sroda)
Program dnia 7.55, 15.25.
Wiadomości: 6.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Audycja dla wsi. 5.25 Muz. poranna. 5.48 Gimnastyka 6.15 „Z piosenką do pracy”. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muz. rozrywkowa. 7.15 Polska muz. popularna. 8.00 Muz. ludowa różnych narodów. 8.30 Dla dzieci starszych — audycja słowno-muzyczna. 9.00 Koncert solistów polskich. 9.30 Muz. rozrywkowa. 10.00 Koncert poranny. 10.55 Kameralna muz. polska. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Koncert muz. polskiej. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Dla dzieci audycja słowno-muzyczna. 16.10 Muz. rozrywkowa. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Transmisja z uroczystości 10-lecia PRL. 18.30 Muz. polska. 19.00 Słuchowisko poetyckie. 19.30 Koncert zespołu pieśni i tańca „Mazowsze”. 20.45 Koncert. 21.00 Muz. taneczna. 22.00 Reportaż dźwiękowy z II Ogólnopolskiej Spartakiady zrzeszeń sportowych. 22.30 Muz. rozrywkowa.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT-SPORT-SPORT-SPORT



Godło II Ogólnopolskiej Spartakiady (Fot. CAF)

Święto kultury fizycznej w ZSRR

W całym Związku Radzieckim obchodzą uroczystości w niedzielę, 18 bm. święto kultury fizycznej.

W centralnej uroczystości na stadionie moskiewskiego Dyna mo wzięło udział 30 tys. sportowców. Pięknie udekorowane trybuny stadionu wypełniły dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy, zaproszonych gości z całego kraju oraz liczne delegacje zagraniczne.

Gościnnymi oklaskami powitali ze broni ukazanie się w łożu honorowej przywódco Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego.

Do sportowców przemówił przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR - Romanow. Następnie odbyła się wspaniała defilada sportowa - potężna manifestacja tętniąca fizyczną ludźmi radzieckich.

Po defiladzie odbyły się imponujące pokazy gimnastyki masowej i akrobacyjnej w wykonaniu zespołów poszczególnych republik związkowych. Burzą oklasków na gradzie piękne ćwiczenia mistrzów świata w gimnastyce Hanny Rudko oraz Muratowa i Czukanina. Rozegrano również zawody lekkoatletyczne, zapasnicze i podnoszenia ciężarów. Na zawodach tych sportowcy radzieccy poбили dwa rekordy świata i jeden rekord ZSRR.

Rekord świata w biegu na pół mili (804,7 m) ustanowiła Otkalenko - 2:08,4. Rekord świata pobili również sztangista Wilchowski uzyskując w rwaniu w wadze koguciej 99 kg. Rekord ZSRR ustanowił Nowikow w wadze ciężkiej, który uzyskał w wyciskaniu 151 kg.

Święto kultury fizycznej było wspaniałą manifestacją potęgi i dziecięcej kultury fizycznej rozwijającej się pod hasłami głębokiego patriotyzmu, przyjaźni między narodami i walki o pokój na całym świecie.

Klasa A

Duże zmiany w tabeli rozgrywek

Ostatnia niedziela piłkarska przyniosła nowe, tym razem dość poważne zmiany w tabeli rozgrywek koszańskiej klasy A. Po ciężko wywalczonym zwycięstwie w Połczynie (5:3) na czoło wyszła Gwardia Koszalin. O jedno miejsce w górę przesuwała się również Spółnia koszańska wygrywając w Białogardzie z tamtejszym Kolejarzem (3:0). LZS Karolino pauzował, i to zepchnęło go z pierwszej na trzecią pozycję.

Kilka spotkań przyniosło zupełnie niespodziewane wyniki. I tak w Złotowie Spółnia pokonała słupskiego Kolejarza 1:0, a Budowlani Człuchów ponieśli wysoką porażkę w Darłowie, przegrywając tu z Kolejarzem 1:5. Niespodzianką jest również remis Startu na własnym boisku z rezerwami Gwardii Słupsk 2:2, a także zwycięstwo rezerw szczecińskiej Spółni z miejscowym rywalem Kolejarzem w stosunku 2:0.

Mimo fatalnej pogody...

Dobre wyniki uzyskują lekkoatleci na II Spartakiadzie

Pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych mimo deszczu i rozmokłego boiska przyniósł kilka bardzo dobrych wyników. Najlepsze z nich to rekord Polski Weinberga w trójskoku - 15,29 oraz rezultaty długodystansowców (5.000 m) i czterysta metrów.

W trójskoku minimum kwalifikujące do finału - 13,80 uzyskało 14 skoczków, a najlepsze wyniki mieli Weinberg 14,42 i Kowal 14,34. W finale Weinberg już w pierwszej kolejce poprawił o 7 cm rekord Polski uzyskując 15,29 a Gizelewski, który zajął drugie miejsce wszedł do czołówki europejskiej przekraczając 15 m (15,02).

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek Chromika z Grajem na 5.000 m zakończył się po emocjonującej walce zwycięstwem Graja w czasie

14,22,0. Tym samym Graj powtórzył w tym biegu swój sukces z I Spartakiady. Chromik prowadził niemal przez cały czas, jednak na ostatnim okrążeniu zabrakło mu sił, aby odeprzeć atak Graja, który pięknym, 400-metrowym finiszem wyszedł na czoło. Warto dodać, że sześciu zawodników uzyskało w tym biegu czas poniżej 15 min.

Dobre wyniki uzyskano również w półfinałach 400 m. Sześciu biegaczy miało czas poniżej 50 sek., wśród nich reprezentant LZS Prosko (49,6). Najlepszy czas - miał zwycięzca I półfinału Mach - 49,3.

Z konkurencji kobiecych na wyróżnienie zasługuje jedynie

wynik Lerczakówny w półfinale 200 m - 25,3.

Pozostałe konkurencje nie przyniosły lepszych wyników. W kuli mężczyzn zwyciężył Krzyżanowski - 15,02, zawiędli natomiast Prywer i Łomowski, którzy nie przekroczyli 15 m.

Rozmokła bieżnia dała się najwięcej we znaki sprinterom. Najlepsze czasy padły w eliminacjach 100 m: Baranowski i Goździański - po 10,9. Finał przyniósł niespodziankę w postaci zwycięstwa Baranowskiego - 11,0 przed Goździańskim i Stawczykiem - obaj po 11,1. Kiszka był dopiero czwarty a Szmidt - piąty.

W przedbiegach 110 m ppł. najlepszy czas miał Kardaś - 15,8. Pozostali zawodnicy uzyskali wyniki powyżej 16 sek.

W konkurencjach kobiet rozegrano finały w skoku wzwyż i rzutu dyskiem. W skoku wzwyż niespodzianką było dopiero czwarte miejsce rekordzistki Polski Ronczewskiej-Adamczyk. Zwyciężyła Toman - 151. W dysku pierwsze miejsce zajęła Kozłowska 41,75 przed Królikowską 41,41.

WYNIKI FINAŁÓW

- Trójskok.**
- Weinberg CWKS 15,29.
 - Gizelewski CWKS 15,02.
 - Chmielewski CRZZ 14,53.
 - Zdanowicz CRZZ 14,51.
 - Laurentowski AZS 14,40.
 - Maciejaszek Gwardia 14,21.
 - Drozd Start 14,21.
 - Kowal CRZZ 14,14.

Pchnięcie kulą mężczyzn.

- Krzyżanowski CRZZ 15,02
- Łomowski Gwardia 14,76
- Aukstulewicz CWKS 14,73
- Prywer CRZZ 14,28
- Rut CRZZ 13,76
- Sokolowski AZS 13,70

5.000 m

- Graj CWKS 14,22,6
- Chromik CRZZ 14,22,8
- Ozóg CWKS 14,32,2
- Miecznikowski CWKS 14,34,2
- Plonka CRZZ 14,45,6
- Szwargot CWKS 14,54,4
- Wróbel CRZZ 15,12,2
- Kowalski CRZZ 15,17,0

Skok wzwyż kobiet.

- Toman CRZZ 151
- Arndt CRZZ 148
- Białkowska AZS 148
- Adamczyk Gwardia 148
- Siekierska CWKS 145
- Gawel CRZZ 145

100 metrów mężczyzn

- Baranowski Gwardia 11,6
- Goździański CWKS 11,1
- Stawczyk AZS 11,1
- Kiszka CRZZ 11,1
- Szmidt CWKS 11,2
- Holajn AZS 11,3

Rzut dyskiem kobiet.

- Kozłowska AZS 41,75.
- Królikowska CRZZ 41,41.
- Sobocińska CWKS 40,19.
- Szczerbowska CWKS 38,48.
- Wojnarowska CRZZ 38,28.
- Piec CWKS 38,21.

Zdobywajcie SPO!

Gwardia Kraków - drugim finalistą Pucharu Polski

W niedzielę, na boisku Kolejarza wyłoniony został drugi finalistą piłkarskiego Pucharu Polski. Jest nim krakowska Gwardia, która wygrała z sosnowiecką Stalą 2:1 (0:0). Tak więc w finałowym spotkaniu, które rozegrane zostanie w niedzielę, 25 bm. na zakończenie Spartakiady spotkają się dwie Gwardie: warszawska i krakowska.

W niedzielnym meczu obie bramki dla zwycięzców padły w 23 minucie po przerwie

po błyskawicznych akcjach ataku krakowskiego, a strzelcami byli Kościelny i Machowski. Dla Stali bramkę zdobył Kręzeł przed samym końcem spotkania.

Mecz stał na dużo słabszym poziomie niż sobotni półfinał Gwardii (Warszawa) i CWKS, do czego w dużym stopniu przyczynił się ulewny deszcz. Na ogół więcej z gry miała Gwardia, której lepsze wykształcenie techniczne pomogło w walce na śliskim boisku.

Poznań -

Vasas Diosgyori

2:2 (1:1)

Ponad 35 tysięcy widzów zgromadził mecz piłkarski między reprezentacją Poznania a węgierską drużyną Vasas Diosgyori rozegrany w niedzielę z okazji oddania do użytku odbudowanego stadionu Stali. Otwarcia pięknego obiektu sportowego dokonał przewodniczący MRN - Frackowiak, odsłaniając tablicę pamiątkową z nazwą stadionu „Stadion ZS Stal im. 22 Lipca”. Po pięknej defiladzie sportowców rozegrano mecz, który zakończył się po emocjonującej grze wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Zespół węgierski dał pokaz ładnej, ale nie skutecznej gry. Przez cały czas meczu bramkarz poznański miał zaledwie kilka celnych strzałów na bramkę.

Drużyna poznańska szczególnie w drugiej połowie spotkania nawiązała równorzędna walkę z lepszym technicznie przedwzrostkiem.

Prowadzenie dla Poznania zdobył w 8 min. Anioła. Kontratak Węgrów przyniósł im już w następnym minucie wyrównanie przez lewoskrzydłowego Bakoe.

Po przerwie, w 50 min. Węgrzy zdobywają drugą bramkę z dalekiego strzału obrońcy Pellera. Poznaniacy coraz silniej atakują i w 71 minucie Anioła zdobywa z rzutu wyrównującą bramkę.

Finały

turnieju tenisowego

Turniej tenisowy w Sopocie nie został dokończony, ponieważ po południu spadł ulewny deszcz, który przerwał finałowe spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn Javorski - Janco przy stanie 7:5, 2:2 dla Javorskiego. Dokończenie tego spotkania, jak również finał gry mieszanej odbędzie się w poniedziałek.

W finale gry pojedynczej dwóch Czechosłowaczek - Gazdikovej i Puzejovej zwyciężyła bardziej wszechstronna Gazdikova 6:1, 3:6, 6:3, rewanżując się za niedawną porażkę w Pradze.

W grze podwójnej mężczyzn pierwsze miejsce zdobyła para węgierska Janco, Vad wygrywając po ciężkiej walce z parą czechosłowacką - Javorski, Parma 12:10, 0:6, 7:5, 6:2.

Drązkowski zwycięża w wyścigu kolarskim

Ciekawa walka kolarzy o zwycięstwo w indywidualnym wyścigu szosowym na 200 km, zakończyła się sukcesem Drązkowskiego, który po konał na finiszu Grabowskiego. Obaj kolarze zainicjowali ucieczkę na ostatnich kilometrach, wyprzedzając o ok. 2 min. Hadasika, Bedyńskiego, Chwiendacza i Bugalskiego.

Do wyścigu stanęła cała nasza czołówka oprócz Wilczewskiego i Kłabińskiego. Start odbył się na szosie białeńskiej przed parkiem

Następnie szereg nieudanych ucieczek. Pierwszą inicjuje wraz z kilkoma kolegami Wójcik, autorem dwóch następnych jest Chwiendacz. Później trójka: Wójcik, Chwiendacz, Bedyński przez ok. 20 km jedzie ok. 1 km przed czołówką, ale na kilkanaście km przed metą kiedy Wójcik zmienia gumę, Chwiendacz i Bedyński do ją się dość pościgowi.

Do mety zbliża się grupa złożona z 11 zawodników. Na ulicach Warszawy z czołówki uciekają Drązkowski i Grabowski którzy pierwsi wpadają na metę.

Wyniki:

- Drązkowski (CWKS) 5:52,24
- Grabowski (Gwardia) 5:52,24
- Bedyński (CWKS) 5:54,02
- Hadasik (CRZZ) 5:54,02
- Chwiendacz (CRZZ) 5:54,03
- Bugalski (CWKS) 5:54,53
- Łasak (Gwardia) 5:54,54
- Ulik (Gwardia) 5:56,09
- Liszkievicz (Gwardia) 5:56,09
- Królak (CWKS) 5:56,10
- Wójcik (CWKS) 5:57,55

Na boiskach koszykówki...

W turnieju koszykówki uzyskano następujące wyniki:

Kobiety:
LZS - Zryw 33:24 (15:11)
CRZZ - Gwardia 43:28 (14:9)
Mężczyźni:
AZS - Zryw 34:28 (19:17)

Po dwóch dniach rozgrywek wśród mężczyzn prowadzi zdecydowanie AZS - 2 pkt. 1 stosunek koszy 230:70. Na czele rozgrywek kobiecych znajduje się Gwardia dzięki lepszym stosunkowi koszy przed CRZZ i AZS.

...i siatkówki

W drugim dniu turnieju siatkówki uzyskano następujące wyniki:

Kobiety:
CRZZ - Gwardia 3:0 (15:9, 15:9, 15:3)
AZS - Zryw 3:0 (15:3, 15:0, 15:9)
Mężczyźni:
CWKS - Zryw 3:1 (15:10, 10:15, 15:4, 15:6)
Gwardia - Start 2:1 (15:10, 12:15, 15:4) dokończenie nastąpi w poniedziałek rano.

Po dwóch dniach rozgrywek w siatkówce mężczyzn prowadzi ze spole AZS i CRZZ, które dotychczas nie poniosły porażki, a w konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajmują siatkarki AZS przed zespołem CRZZ.



(16)
— Głupsi, bracie? Widzę, że byka strzelił, kto samego na wielkiego wodza chciał wykiełkować. Czekaj! — machnął ręką, gdy tamten znowu zaczął ryczeć z furii, prawdziwej, czy nadrobionej. — Na mnie twoje miny nie działają. Wyucz się raz jeszcze: Ostoje albo, albo! Albo zgłąć, żeby ci ogonem u nóg merdał... albo... Jasne. I teraz panu Bogu podziękuj, że ci mądrego doradcę zesłał. Teraz jasna sprawa z Ostoją...

Znowu buzia w ciup, popatrz! na ulicę. Trzmiel z przewijających złoceń stuknął o szybę. Turoń drgnął, odwrócił się. Nie było w jego twarzy zrozumienia. Tak dalece, że brodaty musiał się przecież zniżyć do dalszych pouncek.

— Jakby nie moje porady, wiesz do czego by doszło. Byłby u was dwaj przywódcy. Ty sam wiesz jaki. Sam wiesz, co za Niemców robiący. I on, panie, jak lelija, ofiary w rodzinie ponosił za okupacji, a teraz, proszę bardzo, Rinaldo Rinaldini... Rozumiesz. I jakby was wreszcie stuknięto w zadek, wszystko by się na dwoje podzieliło w oddziały. Co lepsze — za nim i rączki do góry, jakaś tam amnestia czy coś takiego. A za tobą tacy, jak ty. Którym już nie sposób.

— Masz rację, ples ci mordę lizał — Turoń westchnął, jeszcze raz pobity. — Ja też zawsze mówię, albo zrobię z tej bandy wojsko, albo...

— Idź już, idź. — Brodaty zniechęcił się nagle. — W głowie ci się przewróciło z tym wojskiem. Wprost przeciwnie, z paczki tego Ostoja bandę trzeba zrobić! I z Dąbkiem i z Janowicami — mądrze tobie doradziliem. Krwi im trzeba na rączki! I to naszej, krajowej, ludowej, narodowej! Żeby im się tych rączek nie zechciało podnosić... Idź już. Rób porządek z Ostoją, teraz można.

Nie poszedł Turoń. Siedział, zwiesiłszy głowę, jeszcze jedną cygaretkę skrzył. Brodaty bez tkliwości na niego popatrzył.

— No, co jeszcze — rzucił wreszcie. — W jasnowidza mam się bawić. Myśl twoje zgadywać.

— Słyszalesz przecie — mruknął Turoń.

— Słyszalem, wszystko słyszałem. Ale mi już obrzydło pchać ciebie do góry, na wielkiego wodza narodowego

wojska, a za to takie ot pretensje mieć codziennie. Mów sam, czego chcesz, ja posłucham.
— O Tarczyńskim słyszałeś. Zbój z nich największy, po miasteczkach się rozbija, postrzeliwuje na prawo, na lewo, zresztą wiesz. Chapmanę by jego, stuknąć, niby z wyroku, co?

Brodaty wruszył ramionami, nie odpowiedział.
— Znowuż w Janowicach tego samego dnia okazała: Cała kawalerka bolszewicka zjazd robi w powiecie. Można przysięść i gołymi rękoma... No?

Brodaty milczał ciągle, gapił się przez okno. Turoń chrząknął, wlecił się na stołku, wdychał.

— Niby i tu i tam spróbować by można — zaczął znowu — Ale, cholera, żeby nie poszkapić! W Borku tamten z obstawą przyjedzie... ma pewnie dosyć. Więc... A w Janowicach, też, bądź co bądź, zaciekła włoska, choć i bez młodzieży. Sensu nie ma, żeby w bitwę się wplątać, lepiej już tak, żeby z punktu liczbą przydusić. Żeby ani piseni...

Milczał Brodaty, zmuszony tą koniecznością. Turoń wyfężył swój rozum do skrajnych granic.

— Ja tak myślę: Janowice i dziś są i jutro będą. W niedzielę tamci mają zjazd, owszem. Ale takich zjazdów to się nie poskapi. Janowice mogą poczekać.

Tu parskał Brodaty. Turoń poczerwieniał, na krześle się pokręcił, chwilę milczał, sprawdzając w myśl swoje obrachunki.

— Parskał, parskał — mruknął. — A ja i bez ciebie wymyśliłem. Jak bić, to bić na pewniaka. Na Borek w niedzielę pójdziemy. Za Tarczyńskiego, ho, ho! Jak się mi podziękuj! A że janowickie chamy się śmieją ze mnie, ja mam czas.

Wstał, brzuch wypiął, łbem powył sięgając, na Brodatego spojrzal. Ten usta ściągnął, jakby chciał gwizdnąć, obojętnie, wzgardliwie.

Nie wytrzymał Turoń swojej nadętej pewności. Do drzwi podszedł, ale zawrócił, stanął za Brodatym, chwilę wsłuchiwał wielką pieścił mu zacisnęła, zaraz jednak znów się opanował, mruknął:

— No. Gadaj! Ignaci!

— Co mam gadać. — Brodaty nie obejrzał się. — Mówiś, żeś wymyślił, proszę bardzo. Ty jesteś dowódcą, a ja, sam wiesz. Obrzydli ci moje rady, podestany ci się wydaje. Proszę bardzo, sam się wykrecaj.

— Ignaci... — nutka błagalna wypłynęła się Turońowi.

— Nic ci radzić nie myślę. Tylko ponieważ fantazji, wyobraźni naczay, Pan Bóg ci poskapił, pomyślę za ciebie, co po niedzielni na tym powiecie dziać się będzie. Ale wyleż stamtąd, siedź, nie chowaj się!

— Mruknął Turoń, wrócił na swoje miejsce, znów zapalił, (D. c. n.)

TABELA

Gwardia Kosz.	27:7	57:18
Spółnia Koszalin	26:8	45:18
LZS Karolino	26:8	55:26
Kolejarz Słupsk	21:15	39:22
Start Koszalin	19:15	43:36
Unia Połczyn	18:16	45:51
Kolejarz Darłowo	17:19	42:39
Budowl. Człuch.	17:19	43:49
Spółnia Złotów	15:17	39:40
Kol. Białogard	15:21	37:52
Kol. Szczecinek	15:21	29:48
Gwardia Słupsk	7:29	20:55
Spółnia Szczec.	6:30	15:48